Pełna tabela loterii

Czwartek, 24 września 1936 r. Nr. 265

Dziennik Białostocki

REDAKCJA I ... BIAŁ... RYNEK KOŚCIUSZ... Konto P.K.O.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz mil. za tekstem (52 bmów) 35 gr. w tekście (6 bmów) 70 gr. w drobnych za wyraz 20 gr.

10 GROSZY — w prenumeracie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 3.- miesięcznie

Po wędrówce przez tundry i podróży przez Rosję

Kpt. Janusz i por. Brenk w Warszawie

witani serdecznie na dworcu Wschodnim

Kpt. Janusz i por. Brenk — załoga balonu „LOPP" — powrócili do Warszawy.

Na dworcu Wschodnim zebrały się na ich powitanie tłumy publiczności.

Pierwsze powitanie oficjalne odbyło się w Stołpcach.

Do stacji granicznej Kołosowo wyjechał na spotkanie lotników specjalny wysłannik Expressu Porannego. Jego relacja z podróży lotników od granicy do Warszawy oraz sprawozdanie z powitania w stolicy — na str. 3-ej.

Tłumy na peronie dworca Wschodniego witające lotników. W środku z lewej kpt. Janusz z kwiatami, z prawej por. Brenk.

Kochanym Czytelnikom Expressu Porannego pierwsze pozdrowienia z Polskiej Ziemi.

Załoga LOPPu

Kołosowo, dn. 22 IX 1936

Najwyższe odznaczenie Iranu

na piersiach P. Prezydenta R. P.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj na audiencji posła Iranu Hamida Sayah'a, który wręczył P. Prezydentowi odznaki orderu „Pahlavi".

Order ten jest najwyższym odznaczeniem Iranu i posiada tylko jedną klasę.

Delegacja nauczycielstwa u Naczelnego Wodza

z ofiarą 100.000 zł. na FON

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. Śmigły - Rydz przyjął delegację prezydium Związku Nauczycielstwa Polskiego w osobach prezesa Kotanki, wiceprezesa Nowickiego, przedstawiciela sekcji szkolnictwa średniego Drzewieckiego, redaktora „Głosu Nauczycielskiego Frysza i przedstawiciela wydziału finansowego Poduzgiela.

Delegacja zameldowała Naczelnemu Wodzowi o złożeniu na Fundusz Obrony Narodowej 100 tys. zł. w obligacjach Pożyczki Narodowej.

Krótkie wakacje

w życiu politycznym

Krótkie wakacje zapanowały w życiu politycznym. P. Premier gen. Sławoj-Składkowski, który przez całe lato nie miał ani jednego dnia wolnego, przebywa na 7-dniowym urlopie.

Ożywienia życia politycznego oczekiwać należy dopiero w październiku.

Śladem bolszewików

Wywłaszczenie bez odszkodowania

większej własności rolnej

MADRYT, 23. 9. Instytut reformy agrarnej przeprowadza w przyśpieszonym tempie parcelację terenów opuszczonych przez właścicieli i obszarów należących do przedstawicieli skrajnej prawicy.

Ziemie te są oddawane związkom i syndykatom robotników rolnych, które zapewniają ich eksploatację pod kontrolą i z pomocą finansową i techniczną Instytutu.

Wczoraj dokonano wywłaszczenia 66 majątków w prowincji Madrytu i 52-ch prowincji Guadalajara, wśród majątków tych znajdują się folwarki, które należały od biskupa Madrytu oraz majątki hr. Romanonesa.

Ofiary niepokojów

w Palestynie

JEROZOLIMA, 23. 9. Od początku rozruchów aresztowano 2.643 Arabów i 346 Żydów.

Ogólna liczba ofiar przewyższa 700. Przeszło 30 żołnierzy brytyjskich i policjantów utraciło życie w walce z Arabami.

Dzień polityczny

Wczoraj po południu P. Prezydent Rzplitej przyjął na dłuższej audiencji p. wicepremiera Kwiatkowskiego.

Min. Beck w Genewie

Zdjęcie nasze przedstawia min. Becka, rozmawiającego z członkami polskiej delegacji w kuluarach pałacu Ligi Narodów.

Genewa uznała wysłanników negusa

Włosi wystąpią z Ligi Narodów

Telegram własny

GENEWA, 23. 9.

Komisja weryfikacyjna, która miała zbadać pełnomocnictwa delegacji abisyńskiej, wydała sensacyjne orzeczenie:

Komisja uznała pełnomocnictwa delegacji abisyńskiej za prawidłowe i upoważniające delegację abisyńską do udziału w pracach Zgromadzenia Ligi Narodów.

Porzucono już wszelkie projekty odesłania sprawy pełnomocnictw delegacji abisyńskiej do Trybunału Haskiego.

wrażenie wśród delegacyj na Zgromadzenie Ligi oraz w kołach prasowych.

Wszyscy zadają sobie pytanie, jak zachowają się obecnie Włochy i czy wobec sytuacji, wytworzonej w Genewie, nie postanowią wycofać się definitywnie z Ligi Narodów.

Delegacja włoska nie przyjechała dotychczas do Genewy z powodu obecności na sali obrad delegatów Abisynii.

Unieważnienie pełnomocnictw abisyńskich miało być, jak powszechnie dotąd sądzono, kwestią wyłącznie proceduralną. Wygnanie przedstawicieli abisyńskich z Genewy zdawało się zgóry przesądzonym faktem.

Zasadniczy zwrot, jaki obecnie nastąpił, stawia Ligę Narodów w obliczu groźnej i bardzo prawdopodobnej możliwości rozstania Włoch z Genewą.

Dziś start młodych pilotów

w krajowym konkursie lotniczym

Krajowy turniej lotniczy dla juniorów rozpoczął się wczoraj w południe na lotnisku mokotowskim. Na zielonej murawie zaczerniło 21 samolotów należących do siedmiu aeroklubów. (W ostatniej chwili aeroklub łódzki i wileński wycofały się z zawodów).

Wszyscy zawodnicy, biorący udział w turnieju przybyli już do Warszawy. Są w doskonałych humorach i pełni nadziei. Bardzo wielu z nich, jak np. Rostek i Piątkowski, po raz pierwszy wezmą udział w zawodach.

Zawodnicy z aeroklubu gdańskiego biorący udział w krajowym turnieju lotniczym polecą podobnie jak i lotnicy konkursu seniorów w białych kombinezonach.

Na RWD 8 przyleciało ze Lwowa Zbigniew Żabski z Bolesławem Solakiem. P. Żabski brał udział w zawodach seniorów, towarzysząc Adamowi Szarkowi na RWD-8. W konkursie juniorów p. Żabski weźmie udział w charakterze pilota.

Wśród 42 lotników poznańskiego aeroklubu przyleciały na R. W. D. 8 dwie kobiety, pp. W. Modlibowska i M. Hrynakowska. P. Modlibowska lata już od roku 1931. Jest również pilotką szybowcową (kategoria C), ale po raz pierwszy bierze udział w zawodach.

— Brałam już udział w zawodach klubowych i wzlotach, ale nigdy jeszcze nie stawałam do „prawdziwych konkursów". Latam dość dużo, przeważnie na R. W. D. 5, ale R. W. D. 8 jest również moja „stara znajoma".

Dziś start do etapu pierwszego rozpocznie się o godz. 5 m. 30 rano. Etap pierwszy obejmuje lot okrężny Warszawa — Bydgoszcz, Bydgoszcz — Wilno, Wilno — Lwów, Lwów — Warszawa, lądując na poszczególnych lotniskach.

Ostatni etap Sandomierz — Warszawa obfituje w pewne niespodzianki, gdyż zawodnicy zmuszeni będą odszukać wyłożone w terenie znaki i zaznaczyć je na mapie.

Kwiaty od najmłodszych

Dzieci ze szkoły powszechnej w Stołpcach ofiarują kwiaty kpt. Januszowi i por. Brenkowi na dworcu w Stołpcach.

Zamach

na dyplomatę amerykańskiego

TOKIO, 23. 9. Agencja Domei donosi, że do mieszkania charge d'affaires St. Zjedn. w Tokio Erle Dickkovera zakradł się włamywacz, który zranił p. Dickkovera sztyletem w lewe ramię.

Stan rannego nie jest groźny. Rana będzie zupełnie zagojona po upływie 15 dni.

Dekoracja

kpt. Janusza i por. Brenka

Minister komunikacji płk. Ulrych udekorował kpt. Janusza po raz drugi Złotym Krzyżem Zasługi i por. Stanisława Brenka Srebrnym Krzyżem Zasługi za ich brawurowy lot w wyścigu balonowym o puchar imienia „Gordon Bennetta".

Poza tym za pracę na polu przemysłu i sportu balonowego min. Ulrych udekorował płk. Juliana Sielewicza Złotym Krzyżem Zasługi, mjr. Stanisława Mazurka po raz drugi Złotym Krzyżem Zasługi, por. Władysława Pionko Srebrnym Krzyżem Zasługi i robotnika Feliksa Grajewskiego bronzowym Krzyżem Zasługi.

Zbuntowany okręt

płynie pod czerwoną flagą

BUENOS AIRES 23.9.

Według depesz iskrowych otrzymanych od kilku statków, znajdujących się na morzu, parowiec francuski „Belle Isle", należący do towarzystwa „Chargeurs Reunis" widziany był na pełnym morzu, gdy płynął pod czerwoną flagą.

Jak się zdaje, na parowcu zbuntowała się załoga i uwięziła kapitana i oficerów.

Tutejsze przedstawicielstwo towarzystwa „Chargeurs Reunis" stwierdza również, że z parowcem „coś nie jest w porządku".

DZIŚ NA STR. 6-ej POCZĄTEK NOWEJ POWIEŚCI K. NORDENA „KARIERA WŁADKI BRZOSKÓWNY"

Skazanie terrorystów z O. U. N.

Wyrok Sądu przysięgłych w Stryju

W wyniku rozprawy przeciwko 15 członkom O. U. N. z głównym oskarżonym Iwanem Prociwem na czele, odbytej w Stryju, sąd wydał wyrok skazujący Prociwa na 6 lat więzienia, 5 oskarżonych skazano na kary po 5 lat i 8 miesięcy, innych na kary od 7 miesięcy do 2 lat, 4 oskarżonych uwolnił od winy i kary.

Podsądni byli oskarżeni o prowadzenie akcji terorystycznej.

Na prośbę Genewy

Rząd polski załatwił

sprawę komendanta „Leipziga" w Gdańsku

GENEWA, 23.9.

Minister spraw zagranicznych p. Józef Beck przesłał na ręce sekretarza generalnego Ligi Narodów celem zakomunikowania członkom Rady Ligi Narodów notę w sprawie incydentu, jaki wydarzył się w dn. 25 czerwca podczas wizyty w Gdańsku niemieckiego krążownika „Leipzig". Rada Ligi Narodów doszła do wniosku, że incydent posiadał charakter międzynarodowy. A ponieważ Polska, zgodnie ze statutem w. miasta powołaną jest do prowadzenia zagranicznych spraw Gdańska, więc Rada Ligi zdecydowała „prosić rząd polski, aby podjął się w jej imieniu przestudiowania tej sprawy na drodze dyplomatycznej i wystosowania do Rady na jej następną zwyczajną sesję raportu o wynikach postępowania, jakie uzna za właściwe przedsięwziąć."

W wykonaniu tego mandatu rząd polski polecił ambasadorowi polskiemu w Berlinie przeprowadzić rozmowy z rządem niemieckim, celem wyświetlenia meritum sprawy.

Polski punkt widzenia na główne argumenty, wysunięte w tej sprawie, został podzielony przez rząd niemiecki. Doprowadziło to do wymiany not między rządem polskim i niemieckim.

Ambasador Lipski w nocie do ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Neuratha stwierdził, iż dowódca okrętu „Leipzig" przy składaniu wizyt urzędowych przewidzianych w porozumieniu między rządem polskim a Senatem w. miasta pominął osobę Wysokiego Komisarza Ligi Narodów p. Lesterа.

Ponieważ sprawa ta znalazła w prasie niemieckiej szeroki odgłos ambasador Lipski zażądał udzielenia informacyj co do stanowiska rządu Rzeszy w tej sprawie.

Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath w odpowiedzi na notę polską stwierdza, iż w sierpniu 1935 r. na przyjęciu wydanym przez Wysokiego Komisarza Ligi Narodów na cześć oficerów niemieckich, znajdowali się ludzie wrogo odnoszący się do narodowo-socjalistycznej ideologii.

Rząd niemiecki nie chciał narazić oficerów niemieckich na powtórzenie się podobnej obrazy, wydał dowódcy krążownika „Leipzig" polecenie, aby powstrzymał się od składania wizyty p. Lesterowi. Zarządzenie to nie było wymierzone przeciw statutowi w. miasta lub przeciw prawom polskich.

W zakończeniu swej noty min. Beck oświadcza, iż zakomunikował członkom Rady, sprawę wizyty trzech żaglowców wojennej marynarki niemieckiej w dn. 17 lipca, która została załatwiona na skutek inicjatywy rządu polskiego zgodnie z życzeniem wszystkich stron zainteresowanych.

Rząd polski żywi nadzieję, że członkowie Rady zechcą znaleźć w notach wymienionych w Berlinie, jak również w niniejszym raporcie dowód wysiłku, dokonany przez rząd polski w granicach swego mandatu, celem utrzymania normalnego stanu rzeczy w Gdańsku.

Ze swej strony rząd polski oświadcza, że jest zawsze gotów wykonywać w przyszłości swą akcję polednawczą, celem usuwania trudności w sprawach, dotyczących w. m. Gdańska.

Usunięty ze służby państwowej

Dowiadujemy się, że znany z głośnej w swoim czasie afery były wicedyrektor departamentu podatkowego w Ministerstwie Skarbu Paweł Michalski, przeciw które mu toczy się dochodzenie sądowe, w tych dniach orzeczeniem urzędniczej komisji dyscyplinarnej został usunięty ze służby państwowej.

150 lat konstytucji amerykańskiej

WASZYNGTON, 23.9.

Za rok, mianowicie 17 września 1937 r. Stany Zjednoczone obchodzić będą 150-tą rocznicę podpisania Konstytucji przez Waszyngtona. Rocznica ta obchodzona będzie bardzo uroczyście w całym kraju.

Na Zamku

P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj przed południem ministra sprawiedliwości, p. Grabowskiego.

Następnie p. Prezydent przyjął komitet organizacyjny III Konkursu im. Fryderyka Chopina, który odbędzie się w marcu 1937 r. W skład Komitetu wchodzą p. wicemin. Korsak, prof. Żurawlew, dyr. Wieniawski i wiceprezydent m. Warszawy p. Olpiński.

Pan Prezydent wyraził swą zgodę na objęcie protektoratu honorowego nad Konkursem Chopinowskim i ufundował nagrodę.

W południe P. Prezydent przyjął delegację Centralnego Związku detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego Rzplitej Polski. Delegacja z okazji 10-lecia istnienia Związku, wręczyła P. Prezydentowi złote godło związku.

Kino-aparaty w 95 gimnazjach

jako nowoczesna pomoc naukowa

Z początkiem roku szkolnego wprowadzono w 95 gimnazjach ogólnokształcących nowego typu aparaty filmowe, jako pomoc szkolną.

Jeszcze za czasów urzędowania min. Jędrzejewicza Min. Oświaty zakupiło 50 aparatów projekcyjnych na wąską taśmę. Są one lekkie, łatwo przenośne i ważą nie więcej, niż 30 kg. Taśma jest niepalna, nie wymaga przytyna ani kamery izolacyjnej, ani innych środków ostrożności.

Technika posługiwania się aparatami, oddanymi do użytku szkół, jest nader prosta. Aparat wraz z serwisem filmowym wysyłany będzie do jednego z gimnazjów danego okręgu, a to gimnazjum, jako „macierzyste" roztoczy nad nim opiekę, wysyłając do innych szkół.

Prace organizacyjne Ministerstwa przy dostosowaniu aparatów do programu szkolnego i specjalnie w tym celu stworzony referat filmowy przy Instytucie Filmowym P.A.T., dostosowujący taśmę zwykłą do wąskotaśmowego aparatu, trwały prawie rok. Takie same aparaty szkolne używane są od dawna w państwach zachodnio-europejskich i w Ameryce. Koszty, związane z tą inowacją, pokrywają szkoły. Niebawem Instytut Filmowy wprowadzi aparaty tańsze — dla szkół powszechnych.

Aparaty montuje się w kraju z części projekcyjnych, sprowadzanych z zagranicy. Udźwiękowienie i głośnik są wyrobu krajowego.

Zmiany ubezpieczeń i ulgi dla wsi

na Komitecie Ekonomicznym Ministrów

Do późnego wieczora obradował wczoraj pod przewodnictwem p. wice-premiera E. Kwiatkowskiego Komitet Ekonomiczny Ministrów.

Na wstępie Komitet wysłuchał sprawozdania dyrektora Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń p. W. Fabierkiewicza o prowadzonej przez Urząd akcji uzdrowienia stosunków w zakresie ubezpieczeń. Na tle tego sprawozdania Komitet Ekonomiczny przeprowadził dyskusję, w wyniku której powołana została komisja dla zaopiniowania omawianych wniosków.

Następnie Komitet wysłuchał sprawozdania p. M. Jaroszyńskiego, przewodniczącego Centralnej Komisji Oszczędnościowo - Oddłużeniowej dla samorządów o stanie prac tej komisji, oraz powziął szereg uchwał, zmierzających do zakończenia w jak najkrótszym czasie prowadzonej przez Komisję akcji.

Uregulowane już zostały przez Komisję zadłużenia większych miast i ośrodków miejskich. Nie rozwiązana została natomiast sprawa zadłużenia gmin wiejskich. Zadłużenia te są przeważnie nieduże. Ponieważ zbyt kłopotliwą byłaby sprawa ustalenia dla każdej z tych gmin odmiennych sposobów regulowania zadłużenia, postanowiono opracować ogólny sposób likwidacji tej sprawy. Niektóre należności gmin wiejskich zostaną skreślone, ulegnie redukcji oprocentowanie i t. d. i t. d.

Poza tym Komitet Ekonomiczny omówił sprawy, związane z realizacją umowy polsko - niemieckiej, dotyczące zamrożonych należności kolei polskich w Niemczech.

Polowanie książąt i dyplomatów

w lasach Huculszczyzny

Jak już donosiliśmy, na Huculszczyźnie bawią 2 bracia b. cesarzowej austriackiej Zyty, książęta Feliks i René Parma - Bourbonowie z Luksemburga, ostatnio zamieszkali we Francji.

Obecnie książęta wraz z p. Erwinem Bohosiewiczem, właścicielem dóbr w Podhajczykach, dyrektorem Banku Rolnego w Warszawie, p. N. Staniewiczem, oraz księciem Puzyną z Poznania bawią w Popadyńcu, obok Zelenego, polując na jelenie.

Ks. Feliks Bourbon - Parma posiada pozwolenie polowania na niedźwiedzie, wydane przez ministerstwo, wobec czego zapuścił się głębiej w góry.

W Łastuniu pod Zelenem poluje na jelenie w towarzystwie hr. Skarbka, dr. Adolf Winkelbauer, dyplomata z Wiednia.

W Jaworniku pod Zelenem poluje na jelenie w towarzystwie pp. Milewskiego i St. Lipkowskiego z Warszawy p. Edmund Georg Blunt z Paryża.

Do Zabiego przybyli pp. Lloyd Johnes, dziennikarz i Gary Boyle Paul, dyplomata angielski (b).

Bohaterska obrona Alcazaru

mimo szturmu czerwonej artylerii

PARYŻ, 23.9. — Tel. wł. Mimo rozpaczliwych ataków, wojska rządowe nie zdołały dotychczas zdobyć Alcazaru.

Przez cały dzień artyleria obrzucała ruiny zamku gradem ciężkich pocisków, przy czym zwalona została jedyna z ocalałych dotychczas wież zamkowych.

Przed południem piechota kilkakrotnie próbowała szturmować Alcazar, kadeci jednak bohaterskim atakiem nie tylko odrzucili czerwonych, ale zmusili ich do opuszczenia kilku domów w pobliżu Alcazaru, zajętych przed kilku dniami.

W pościgu za uciekającymi spod Maqueda oddziałami wojsk czerwonych i milicji kolumna powstańców dotarła do miejscowości Torrijos. W nocy Marokańczycy przypuścili szturm na pozycje czerwonych. Po krwawej bitwie o świcie Torrijos znajdowało się całkowicie w rękach wojsk powstańczych.

Torrijos leży w odległości około 60 kilometrów od Madrytu i 23 kilometry od Toledo. Nie jest wykluczone, że jeszcze w dniu dzisiejszym powstańcy podejmą szturm na przedmieścia Toledo, bronią „Iwów Alcazaru".

Bunt floty rządowej

PARYŻ, 23.9. — Tel. wł. — Z głównej kwatery powstańczej donoszą, że na froncie Guipozcoa wojska narodowe zajęły miejscowość Vargara.

Potwierdza się wiadomość, że flota rządowa odmówiła udziału w dalszej wojnie. W porcie Malaga stoi kilkanaście kontrtorpedowców, torpedowców i krążowników, które mimo rozkazu nie chcą pełnić służby patrolowej w cieśninie Gibraltarskiej.

Były minister spraw wewnętrznych Salazar Alonso, skazany przed trzema dniami przez trybunał na karę śmierci, został wczoraj rozstrzelany.

Urugwaj zrywa z Madrytem

po zamordowaniu sióstr konsula urugwajskiego

Telegram własny

BUENOS AIRES, 23.9. — Dzienniki zamieszczają obszerne doniesienia o zamordowaniu trzech sióstr konsula urugwajskiego — Aguiara w Madrycie.

Opuściły one swój dom dnia 14 września chcąc udać się do Puerta Delbos. Po drodze zaczepili je milicjanci, którzy zmusili je do wejścia do samochodu, który odjechał następnie w nieznanym kierunku. Od tej chwili wszelki ślad po porwanych zaginął.

Charge d'affaires Urugwaju zawiadomił władze hiszpańskie o zniknięciu tych trzech kobiet, lecz otrzymał odpowiedź, że władze nie są w możności udzielić mu na ten temat jakichkolwiek informacyj. Krewni i przyjaciele zaginionych podjęli energiczne poszukiwania, które doprowadziły do odnalezienia w kostnicy trzech zamordowanych sióstr.

Prezydent Urugwaju zwołał wczoraj posiedzenie rady ministrów, na którym postanowiono zerwać wszelkie stosunki z rządem madryckim.

Zagadka sprzed 18 lat

Ekshumacja zwłok wymordowanej rodziny

Na cmentarzu obrońców Lwowa rozkopano na polecenie sędziego śledczego wspólną mogiłę 5 członków rodziny Michońskich zamordowanych w listopadzie 1918 roku podczas walk z Ukraińcami przez sierżanta b. armii ukraińskiej Chomiaka, który na kilka dni przed tym morderstwem zamordował we Lwowie przemysłowca lwowskiego Lintnera.

Biegły sądowy dr. Kozłowski oglądał uszkodzenia czaszek.

Chomiak aresztowany został przed kilku miesiącami w jednej ze wsi pod Stanisławowem.

Przed kilku tygodniami odbyła się przy ul. Żółkiewskiej wizja lokalna, na którą przywieziono Chomiaka w austriackim mundurze i w hełmie szturmowym, tak bowiem był ubrany Chomiak w krytycznym dniu.

Oględziny czaszek Michońskich potwierdziły prawdopodobność zeznań pozostałego przy życiu jednego z członków rodziny Michońskich, który uratowanie życia zawdzięczał tylko ukryciu się. W najbliższym czasie należy się liczyć z zamknięciem śledztwa. Rozprawa przeciwko Chomiakowi odbędzie się w grudniu.

Gwałtowny grad

pod Monachium

BERLIN, 23.9. W okręgu Fuerstenfeldbruck (20 klm. od Monachium) spadł ubiegłej nocy grad o niezwykłej sile.

W wielu stodołach grad przebił dachy i zniszczył nagromadzone zapasy zboża. W domach wyleciało tysiące szyb.

Komuna 900 „ludzi leśnych" w Brazylii

w nędzy, głodzie i brudzie

RIO DE JANEIRO, 23.9. Senatorowie Edgard de Arruda i Waldemar Falco otrzymali od ministra spraw wewnętrznych i sprawiedliwości stanu Ceara telegram informujący ich o fakcie, jaki mógł się zdarzyć tylko w tak olbrzymim kraju, jakim jest Brazylia.

Oto w stanie Ceara (stan leżący w dorzeczu Amazonki) w lasach w okolicy Lourenco patrol policji odkrył osiedle, zamieszkałe przez 900 ludzi, żyjących w komunie, pod kierownictwem osobnika znanego pod imieniem Ladimir.

Osiedle to, żyjące w wielkiej karności i posłuchu wobec swego szefa, zajmowało niewielką przestrzeń ziemi, otrzymując od swego naczelnika gminy racje żywności i odzienie, zdobywane przezeń w drodze kwesty. Kwestarzy swych rozsyłał Ladimir daleko, bo aż do Natalu, stolicy stanu Rio Grande do Norte.

Członkowie tej rzekomo komunistycznej gminy żyli we wspólności kobiet, swinu szefowi zaś pozwalali na to, że utrzymywał sobie poprostu harem z 16-tu dziewcząt. W gminie panowała wielka nędza, głód i brud.

Członkowie policji stanowej, którzy likwidowali ową osadę, zastali tam, mimo że osada była położona nad rzeką, niesłychanie niehigieniczne warunki życia. Osada była formalnie pożerana przez insekty.

Z badań przeprowadzonych na miejscu okazało się, że 80 proc. członków tej komunistycznej gminy, byli to uczestnicy komunistycznych rozruchów z listopada 1935 r., którzy uciekli ze stanu Rio Grande do Norte z obawy przed aresztowaniem. Są to przeważnie „ludzie leśni", całokie, którzy dali się omamić jakiemuś szalbierzowi, którego nazywali „beato" — błogosławionym.

Policja, likwidując te rzekomo komunistyczną osadę, aresztowała szefa gminy „błogosławionego Ladimira", jego sekretarzy i „kwestarzy", a zbałamuconych członków gminy odstawiła do miejsc ich przynależności.

Z milionera -- sklepikarz

Mimo podeszłego wieku marzy jeszcze o fortunie

NOWY JORK, 23.9. 75-letni William Durant, ongiś założyciel sławnej na świat cały General Motors Company, a następnie fabryk samochodowych pod własnym jego nazwiskiem — człowiek, który doszedł się fortuny 120 milionów dolarów i wszystko stracił w r. 1929— założył obecnie sklep spożywczy w znanej miejscowości kąpielowej na wybrzeżu stanu New Jersey, Asbury Park.

Durant twierdzi, że jeszcze jest tak młody i pełen energii, że w przeciągu kilku lat rozwinie firmę swoją na całe Stany Zjedn. w t. zw. „koncern łańcuchowy" i raz jeszcze dorobi się milionów.

Strajk mleczarzy w Nowym Jorku

organizują dwaj Polacy

NOWY JORK, 23.9. Mieszkańcom Nowego Jorku grozi strajk mleczny. Farmerzy żądają podwyższenia ceny mleka, na co gubernator i stanowa komisja rolnicza nie chcą się zgodzić. Na czele związku farmerów „New York Milk Producers Association" stoją dwaj farmerzy polscy Stanley i Felix Piseck — czyli Stanisław i Feliks Piaseccy. Pierwszy jest prezesem, drugi sekretarzem organizacji.

8 bandytów na plebanii

pobili i obrabowali proboszcza

Na plebanie w Bełscach pod Pińczowem, napadło w nocy 8 zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów.

Wtargnęli oni do pokoju proboszcza, ks. Zawadzkiego, którego pobili, żądając wydania pieniędzy pod groźbą rewolwerów.

Zrabowali ks. Zawadzkiemu 550 zł. i zegarek. Następnie rozbili szafę i zabrali z niej cenniejsza garderobę.

W czasie pakowania garderoby ks. Zawadzki skorzystał z nieuwagi bandytów, wyskoczył oknem i wszczął alarm. Spłoszeni bandyci zbiegli pod osłoną nocy, zabierając ze sobą tylko gotówkę i zegarek.

Zięć skarży teściową o alimenty

Ciekawy problem sądowy

W myśl obowiązujących przepisów wojskowych, oficer niższej rangi, zawierając związek małżeński, musi złożyć poręczenie trzeciej osoby, iż jego pobory będą uzupełniane przez nią do wysokości poborów majora.

Porucznik P. żeniąc się, złożył zobowiązanie wystawione przez teściową, która nodejmowała się uzupełnić pensję zięcia sumą 190 zł. miesięcznie.

Oficer po kilku dniach rozszedł się z żoną.

Po upływie kilkunastu miesięcy wystąpił na drogę sądową przeciw teściowej o wypłacenie mu po 190 zł. za każdy miesiąc, na zasadzie wystawionego zobowiązania.

Sąd okręgowy uznał, że zobowiązanie jest ważne, a kwestia czy oficer żył z żoną czy nie, jest bez znaczenia — i powództwo uwzględnił.

Teściowa oficera wniosła skargę apelacyjną, dowodząc, że zobowiązanie uważała jako grzecznościowe, gdyż w innym wypadku ślub nie doszedłby do skutku.

Ponadto, ponieważ mąż porzucił jej córkę, nie widzi powodu do wypłacania pieniędzy.

Sąd apelacyjny, uznając że argumenty pozwanej mogą mieć dla sprawy duże znaczenie, postanowił przesłuchać podanych przez nią świadków i sprawę odroczył.

Gigantyczny lot

Francja — Nowy Jork — Francja

PARYŻ, 23.9. Jeden z najlepszych lotników francuskich, wsławiony już wieloma długodystansowymi lotami kpt. Rossi, projektuje gigantyczny lot: Francja — Ameryka Północna — Francja. Kpt. Rossi wystartuje z Marignane do Nowego Jorku i powróci do Marignane bez lądowania.

Koła lotnicze francuskie szeroko komentują ten śmiały projekt. Kpt. Rossi zamierza dokonać swego brawurowego lotu na samolocie Bleriot „Le Typhon"

Sanatorium ociemniałych żołnierzy

W niedzielę odbędzie się w Muszynie koło Krynicy uroczystość poświęcenia i otwarcia Domu Związku Ociemniałych Żołnierzy R. P. imienia Marszałka Piłsudskiego.

Protektorat nad uroczystością objął Pan Prezydent R. P.

Komitet honorowy stanowią: prezes Rady Ministrów gen. dr. Sławoj-Składkowski, minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki, minister opieki społecznej Zyndram-Kościałkowski, ks. biskup polowy W. Gawlina, prezes Federacji P.Z.O.O. gen. dr. Górecki i in.

Dom leśniczo - wypoczynkowy mieści się w okolicy lesistej, zdrowej. Ma 2 piętra, cały jest murowany i nowocześnie urządzony.

GIEŁDA

Bank Polski płaci za: dolary 5.28.5, fr. franc. 34.86, mk. niem. 133, w srebrze 144, funt ang. 26.8, gulden gd. 99.8. Tendencja nieco słabsza.

Dolarówka 45, 3 pr. Inwest. 1 em. 61.75, 11 em. 62, 5 pr. Konwers. 51, Kolejowa 51.5, 7 pr. Stabilizacyjna 53-38 w N. Jork 83.5, Dillon 63.5, Śląsk 54, Magistrat 53.5, 4 pr. LZZ 44.75, 4 pr. Poż. Konsolid. 44, 5 pr. LZ W. 1933 r. 53.25, 5 pr. LZ Częstochowy 1932 r. 45, 5 pr. LZ Lublina 1933 r. 40, 3 pr. renta Ziemska 45.

B. Polski 100.5, Warsz. Cukier 27, Warsz. Węgiel 14.75, Lilpop 13, Starachowice 34.

Wezwany na manewry osadzony w więzieniu

PARYŻ, 23.9. Tel. wł. — „Matin" donosi, że w związku z generalną czystką i obławą na trockistów odwołano do Moskwy sowieckiego attache wojskowego w Paryżu gen. Kranz-Vencowa pod pozorem uczestniczenia w manewrach. Po przybyciu do Moskwy attache został natychmiast aresztowany.

Według informacyj tego samego dziennika w podobnym celu wezwany został do Moskwy również sowiecki attache wojskowy w Pradze płk. Szmitman.

Zgon burmistrza Tel Avivu

JEROZOLIMA, 23.9. Twórca Tel Avivu, słynny burmistrz Dizenhoff, zmarł dzisiaj nad ranem w wieku lat 76.

Piszą do redakcji

Jak uczcić pamięć śp. gen. Orlicz-Dreszera

Szanowna Redakcjo!

W tragicznej katastrofie samolotowej zginął przed kilku tygodniami jeden z najdzielniejszych oficerów i najlepszych synów Ojczyzny ś. p. Gustaw Orlicz - Dreszer.

Po zakończeniu wojny ś. p. gen. Orlicz - Dreszer z całym oddaniem poświęcił się pracy dla morza, które tak ukochał, że kazał się nad nim, jakby bliską śmierć przeczuwając, pochować.

Toteż uczczenie pamięci ś. p. gen. Orlicz - Dreszera w pierwszym rzędzie jest powinnością Ligi Morskiej i Kolonialnej, której był prezesem.

L. M. i K. posiada statek transportowy o niezbyt fortunnej nazwie „Elemka".

Statek ten powinien być niezwłocznie nazwany imieniem gen. Orlicz-Dreszera.

Społeczeństwo interesujące się działalnością L. M. i K. realizację tego projektu na pewno przyjmie z uznaniem.

Miejmy więc nadzieję, że w najbliższym już czasie zamiast „Elemki" będzie prul sine fale Bałtyku „S/S Generał Orlicz-Dreszer".

Niechaj imię Tego, który tak ukochał morze widnieje na stalowym parowcu i niech głosi światu, że Polska czcić swoich bohaterów potrafi.

Zygmunt Wiśniewski.

Piłkarze polscy

szykują się na Danię

Kapitan związkowy P.Z.P.N. p. Kawiża nadesłał już do zarządu P.Z.P.N. prowizoryczny skład reprezentacji piłkarskiej na mecz z Danią 4.X w Kopenhadze.

Skład ten przedstawia się następująco: bramkarz Albański (Pogoń), rez Tatuś (Ruch); obrona — Martyna (Legia), Szczepaniak (Polonia), rez. Gałecki (ŁKS); pomoc — Kotlarczyk II (Wisła), Wasiewicz (Pogoń), Dytko (Dąb), rez. Góra (Cracovia); napad — Piec (Narzód), Matias (Pogoń), Szerfke (Warta), God (Śląsk), Wodarz (Ruch), rez. Smoczek (Warszawianka) i Wilimowski (Ruch).

W składzie tym spodziewane są jeszcze pewne zmiany, które dokonane zostaną po niedzielnych meczach ligowych.

Kierownictwo drużyny nie zostało jeszcze wyznaczone. Przypuszczalnie na czele ekspedycji stanie prezes P.Z.P.N. gen. Bończa-Uzdowski.

Wyjazd nastąpi w dniu 1.X o godz. 22.15 z Warszawy.

Kronika Sportowa

OSZAJNIKOW, świetny kolarz stołecznej lekcy, wygrał wyścig kolarski do granicy niemieckiej 180 klm. na trasie Chorzele — Pułtusk w czasie 5:39:22 sek. Drugie miejsce zajął Starzyński 5:50:5 sek.

WALASIEWICZOWNA opuściła wczoraj Polskę odjeżdżając na statku „Batory" do USA. Projektowany start jej w Gdyni nie doszedł do skutku z powodu trudności organizacyjnych.

DOŻYWOTNIĄ DYSKWALIFIKACJĄ ukarany został piłkarz Lechii lwowskiej, Prozydski, za umyślne złamanie nogi graczowi Sokoła, Domaradzkiemu.

JEŹDZIECKIE MISTRZOSTWA POLSKI odbędą się w dniach 28 b. m. — 4.X w Lublinie.

MECZ PARYŻ — WARSZAWA w piłce nożnej projektowany jest jeszcze w roku bieżącym.

Do 500 miasteczek i wsi polskich

zawita bezpłatny teatr dla dzieci

Na dziedzińcu przed pięknym gmachem Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie stoi nowiusieńki, jak prosto ze sklepu, szafirowej barwy autobus.

Na karoserii wielkimi literami wymalowane wyrazy:

„Teatr dla Dzieci".

Cóż to takiego?

Odpowiedź na to pytanie otrzymamy w wnętrzu gmachu.

Tu, bowiem, odbywa się pokaz programu owego Teatru Wędrownego dla dzieci, który wkrótce już wyruszy z Warszawy, by objechać 500 miasteczek, wsi i osad Rzeczypospolitej, by dotrzeć tam gdzie nie tylko dzieci, ale dorośli nigdy teatru nie widzieli.

W nowiutkim autobusie, którego koszt 20 tysięcy złotych poniósł Związek Nauczycielstwa, znajduje się przenośna dynamomaszyna, która pozwoli wszędzie oświetlić elektrycznością zaimprowizowaną na miejscu scenę a dalej cały zapas kukiełek i dekoracyi potrzebnych do przedstawień.

Zespół? Składa się zaledwie z sześciu osób.

Reżyserka p. Starska znana chlubnie z kierownictwa „Jaskółki" a dalej aktorzy: Baronówna, Draczewska, Fijewski i Milski. To wszystko.

Jakiż ma być program owych widowisk, którę dla dzieci z zapadłych wiosek pozostaną na zawsze jako urocza zjawa nieznanego przed tym teatru.

Przewidziano przedstawienia dla dzieci młodszych i starszych. Młodszym pokazywać będą Teatr Kukiełek. Będą to poprostu przedstawienia znanego i świetnego teatrzyku „Baj", przeniesione na tam ten teren. Pokazano nam wczoraj doskonałą baśń o smoku i szewczyku pióra Kownackiej.

Pewne zastrzeżenia musi budzić wybór programu dla starszych dzieci. Przepiękny wiersz Tuwima „Śląsk śpiewa" podany został nie wiadomo czemu w tonie tragicznym: fakt, że Śląsk pracuje jest radosny, dlaczego więc tak łzawo na ten temat zawodzić i budzić takie dreszcze grozy? I jeszcze jedno: czy należy dzieciom w zapadłych wsiach polskich dawać numery regionalne mówione gwarą? Czy nie należałoby prawdziwe przemawiać do nich takim językiem, jakim się mówi w Warszawie i jakim pisane są ich podręczniki szkolne?

To wszystko kwestie do dyskusji. Zastrzeżenia nie zmniejszają doniosłości faktu, jakim jest mądra i piękna impreza Związku Nauczycielstwa — Bezpłatny Objazdowy Teatr dla Dzieci.

(k. b.).

Warszawskie migawki sądowe

Bieda nie hańbi

Świąteczna uczta na schodach

Panowie Euzebiusz Kominek i Apolinary Bielas, dwaj sympatyczni mieszkańcy ulicy Wroniej cierpią na chroniczne pragnienie.

Piękna nasza stolica wydaje im się straszliwą Saharą, wśród której rzadko tylko są rozsiane cudowne oazy w postaci barów.

Żeby się jednak dostać do takiej oazy trzeba posiadać zasoby pieniężne, czym się przyjaciele absolutnie nie odznaczają.

— Bieda nie hańbi! — powiedzieli sobie tedy i poczęli prosić znajomych o niewielkie lecz zwrotne pożyczki na wódkę. Jeśli spotykali się z odmową, nie oburzało ich to absolutnie, dawali tylko nie życzliwemu sobkowi dwa razy w ucho i próbowali szczęścia gdzie indziej. W ten sposób wyrobili sobie dość znaczną klientelę wśród obywateli ulicy Wroniej i kilku bocznic.

Codziennie na kogo innego wypadał zaszczyt stawiania flachy spragnionym przyjaciołom, którzy prócz tego prowadzili stałą ewidencję imienin, jubileuszów, poświęceń lokali i innych uroczystości familijnych mieszkańców okupowanej dzielnicy.

Żaden z okolicznościowych festynów nie obywał się bez udziału pp. Euzebiusza i Apolinarego, którzy zresztą lojalnie w przeddzień potrawy dzali o zamierzonym przybyciu i prosili o odpowiednie zwiększenie zapasu napojów alkoholowych oraz zarządzali drobne poprawki w spisie przekąsek.

Trzeba przyznać, że odnosili się do wszystkich z wzorową bezstronnością. Wyznanie, czy narodowość fundatora nie grała dla nich żadnej roli, gdyż wychodzili ze słusznego założenia, że równie dobrze można zakąsić pieczonym boczkiem, jak i gęsim pipkiem.

Niestety, nie wszyscy przedstawiciele mniejszości narodowej potrafili ocenić należycie światłe poglądy przyjaciół.

Do takich nieinteligentnych wyjątków należał krawiec pan Mordka Cwajfuś, który niegościnnie zamykał przed nimi drzwi swego mieszkania, z którego wogóle nie wychodził.

Wówczas pomysłowi terroryści postanowili trafić do zaciętego krawca drogą katuszy moralnych i sponiewierania jego męskiej ambicji.

Mianowicie czatowali na panią Cipę w ciemnej sieni i wyciskali na jej ustach namiętne pocałunki.

Ale i to zawiodło. Pan Cwajfuś odrzekł skarżącej się żonie:

— Sie opłaci. Wole żeby ci cało wali, niż natomiast mi bili w morde.

Dowiedziawszy się o tym wspólnicy przydybali pewnego razu panią Cwajfusową na schodach, gdy niosła z piekarni świąteczny kugiel.

Pan Euzebiusz przytrzymał piękną krawcową za rączki, a p. Apolinary dobywszy z kieszeni nóż, widelec, serwetkę oraz wykałaczki zasiadł wygodnie na parapecie i spożył połowę tradycyjnej potrawy, później zamienili się rolami i po dziesięciu minutach foremka była pusta.

Tego serce p. Cwajfusa nie wytrzymało i dwaj gangsterzy stanęli przed sądem.

Nie pomogło tłumaczenie, że był to żart towarzyski, kugiel zaś fatalnie przypalony, sąd wymierzył karę po 3 tygodnie aresztu.

WIECH

Amerykańscy parlamentarzyści gwiazdami filmowymi

Czy film dźwiękowy wyruguje stenografów?

Postępująca wynalazczość ludzka usuwa i likwiduje coraz to inne dziedziny pracy, w coraz to inne gałęzie umiejętności ludzkich wkracza maszyna, która pracuje wydajniej, taniej i bezbłędnie.

Obecnie znowu niebezpieczeństwo zagraża stenografom parlamentarnym w Ameryce, których praca, zdawało się, jest nie do zastąpienia.

Prezydium Izby i Senatu Stanów Zjednoczonych rozpatruje obecnie ciekawy projekt nowego sposobu protokółowania obrad, mianowicie chodzi o wprowadzenie dźwiękowego filmowania obrad parlamentarnych.

Zwolennicy (zwłaszcza producenci taśmy filmowej) twierdzą, że filmowanie przemówień oddałoby wiernie przebieg posiedzenia, a ponadto w razie potrzeby możnaby kilkakrotnie demonstrować jedno przemówienie.

Stenografowie oczywiście stanęli w obronie zagrożonych placówek pracy. Twierdzą oni, że film dźwiękowy mimo znacznych ulepszeń nie stoi jeszcze na takiej wysokości technicznej, by mógł być zupełnie wiernią kopią obrad i przemówień.

Przy zdjęciach filmowych konieczne są przecież próbne nakręcania, wielokrotne powtarzanie jednej sceny aby osiągnąć należytą czystość dźwięków. Ponadto koszt aparatury i zużytej taśmy ma być większy niż uposażenia stenografów.

Ciekawe, jakie losy spotkają ten projekt; czy parlamentarzyści amerykańscy zechcą jednocześnie występować w roli gwiazd filmowych, czy też zadowolą się jedynie notowaniem swych przemówień.

Zacietrzewiona małżonka

wsadziła męża do aresztu

Wdowa po Janie Rubińskim, dozorcy domowym przy ul. Grzybowskiej 66 w Warszawie, wyszedłszy powtórnie za mąż za Stanisława Chojnowskiego, sprzedała dozorcostwo za 6.000 zł.

Chojnowski, wyparłszywszy, że żona urządziła sobie „sales" pod pierzyną, skradł 3.000 zł. i zniknął na kilka dni.

Chojnowska oskarżyła męża o kradzież.

Po złożeniu skargi w komisariacie Chojnowski całą sumę małżonce zwrócił.

Mimo to zacięta niewiasta skargi nie cofnęła i Sąd okręgowy skazał wczoraj Chojnowskiego na 3 miesiące aresztu za przywłaszczenie.

PHILIPS
STEREOFONICZNY
RATY OD 28.40
RADIO

CZWARTEK

6.50 Orkiestra Sandlera (płyty).
7.40 Orkiestra Sandlera (płyty).
8.00 Audycja dla szkół.
11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych.
12.03 „Kącik dla młodzieży wiejskiej".
12.23 Koncert w wykonaniu Zespołu Józefa Stena.
13.10 Chwilka gospodarstwa domowego.
15.30 Wiadomości gospodarcze.
16.00 Koncert popularny. 16.45 „Wrażenia z armii francuskiej".
17.00 Koncert w wykonaniu Zespołu Pawła Rynasa.
18.00 „Dlaczego wysiłek społeczny często się marnuje". 18.10 „Jak spędzić święto". 18.20 „Życie kulturalne stolicy".
19.40 „Mało znane balety".
20.30 „Skrzynka techniczna".
21.00 „Missa pro pace".
22.00 „Sport w Krakowie". 22.15 Muzyka taneczna (płyty).
23.00 Muzyka taneczna.

PIĄTEK

6.50: Muzyka (płyty).
7.40: Muzyka (płyty).
8.00: Audycja dla szkół.
11.30 Audycja dla szkół dla dzieci starszych.
12.03 „Listowne nauczanie rolnictwa. 12.23 Muzyka (płyty).
13.10 Chwilka gospodarstwa domowego.
15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Rozmowa z chorymi.
16.00 Utwory Franciszka Liszta. 16.45 „Mickiewicze — nieznane Polesie".
17.00 Koncert Wileński Orkiestry. 17.50 Poradnik sportowy.
18.00 Przegląd wydawnictw. 18.50 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami.
19.00 Muzyka taneczna.
20.00 Arie i pieśni odśpiewa Zofia Leszczyńska. 20.30 „Lekcja geografii".
21.00 Koncert wieczorny.
22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Muzyka operetkowa (płyty).
23.00 Muzyka taneczna (płyty).

ZAGRANICZNE

PIĄTEK

17.30 Praga, Koncert skrz. Cherubiniego.
18 Lipsk, Muzyka drezdeńska. 18.10 **Bratysława**, Recital fortepianowy. 18.30 **Koenigswust**, Utwory fort. Beethovena.
19 Monachium, Koncert wieczorny. 19 **Frankfurt**, Koncert kameralny. 19.10 **Praga**, Pieśni ludowe. 19.20 **Berlin**, „Melodie skrzypiec". 19.30 **Wiedeń**, „Dawne melodie". 19.30 **Morc. Ostrawa**, „Kiermasz śląski" — obrazek. 19.30 **Anglia**, „Balety i madrygały epoki Elżbietańskiej". 19.30 **Anglia**, „Melodius minutes" — audycja muz.
20 Radio Paris, Audycja lud. korsykańska. 20 **Anglia** Wspomnienia z roku 1901". 20 **Bruksela** flam. „Fanny Elsler" — operetka Straussa. 20.10 **Riga**, Koncert symf. 20.10 **Wrocław**, Komedia muzyczna. 20.30 **Wieża Eiffla**, Muzyka kameralna. 20.40 **Wiedeń**, Muzyka współczesna.
21 Wrocław, Muzyka popularna i ludowa.

K. NORDEN
Powieść

Kariera Władki Brzoskówny

1)

— Pani chce widzieć się z miss Ridon? To niepodobna miss Brosca... Bardzo panią przepraszam, ale dzisiaj niemożliwe... — mówi czarna jak heban murzynka, połyskując niebieskawymi białkami. Czarna jedwabna sukienka oblepia jej rozrosłe kształty, fartuszek i czepek lśnią nieskazitelną bielą. W czepku płomieni się czerwona kokarda. — Miss Ridon jest cierpiąca...

Pomimo odległości kilku pokojów — dochodzi aż do hollu podniesiony, gniewem nabrzmiały głos słynnej gwiazdy filmowej, Asty Ridon.

— Proszę mnie jednak zameldować... Może mnie przyjmie... Rozmawia przecież z kimś i to bardzo głośno...

— Miss Ridon jest zdenerwowana...

Nagle hałaśliwa rozmowa tam wewnątrz urywa się, a za chwilę słychać głos Asty daleko bliżej:

— Katty!... Katty!... Co ty tam robisz?! Gdzie podziewasz się?! Nigdy cię nie ma, kiedy jesteś potrzebna!...

— W tej chwili, miss Ridon.... Już pędzę...

— Z kim rozmawiasz?!

— To miss Vlada Brosca...

— A! Władka — woła Asta po polsku — chodź no... chodź!... Dlaczego nie wchodzisz od razu...

— Katty zatrzymała mnie...

— Katty!... zwariowałaś!... Jak śmiesz zatrzymywać miss Brosca?!

— Miss... — mówi wystraszona Katty — powiedziała, że nie przyjmuje dzisiaj nikogo...

— Nikogo, to nikogo!... ale to nie może odnosić się do miss Brosca, kretynko jedna!...

I znowu po polsku do Władki:

— Chodź że mała!... Nie masz pojęcia, co oni tu ze mną wyrabiają!... Oszaleję chyba, albo do grobu mnie wpędzą!...

Asta Ridon w piżamie z grubego białego atłasu, przepasanej czerwonym do ziemi spływającym sznurem, z czerwonymi inicjałami A. R. wyhaftowanymi na białym tle — i w czerwonej chustce upiętej na czarnych włosach w kształcie turbanu, — z twarzą — jednostajnie białą, bez odrobinki różu, tylko przecięta purpurową wstęgą ust — wygląda trochę niesamowicie, ale niesłychanie interesująco. Jej wielkie oczy, tak dobrze znane kinowej publiczności całego świata, płoną w życiu rzeczywistym — równie silnie — jak na ekranie... Może nawet silniej...

Prowadzi Władkę do buduaru że ślicznym antycznym biureczkiem, ze stylową kozetką z cennymi gobelinami i pięknymi miniaturami... Ściany zawieszone gobelinami przedstawiającymi sceny à la Watteau.

W buduarze czeka wysoki siwy mężczyzna... Jest to Polak — Piotr Niedołowski... Niegdyś był dyrektorem prowincjonalnego teatrzyku, w którym Andzia Rajtczak, zanim stała się wielką, sławną Astą Ridon rozpoczynała karierę — jako chórzystka. Poznał się szybko na jej żywiołowym talencie, popierał, bronił ją przed intrygami, przez pewien czas był jej kochankiem, a po tym wytworzyła się między nimi mocna przyjaźń... I kiedy przyszło — to wielkie szczęście olśniewającej światowej kariery Asta przypomniała sobie o swoim starym przyjacielu i sprowadziła go za Ocean... Był teraz jej intendentem, sekretarzem, powiernikiem i ofiarą histerycznych kaprysów.

— Popatrz, Władziu, popatrz!... Jak tu u mnie wygląda.

Władka Brzoskówna rozgląda się wokół...

— Bardzo pięknie... To jest jakiś styl... Nie wiem jaki, ale bardzo ładny... John to by zaraz powiedział... On zna się na stylach...

— Właśnie ten styl!... ten przeklęty styl!... Antyki!... same antyki!... To mnie zabija!... to mnie postarza!... to mi odbiera ochotę do życia!... To spisek na mnie!... To robota tej podłej Minny von Rinheim!... „Von Rinheim". Ładne mi „von". Jej ojciec był dorożkarzem w Jenie!... Chcą zdusić moje siły żywotne tymi antykami.

— Ależ, Asto — próbuje perswadować pan Piotr — sama tak sobie życzyłaś!...

— Tak!... tak!... teraz będziesz we mnie wmawiał, że sobie życzyłam tego muzeum w domu! Muzeum Powietrza mi potrzeba!... przestrzeni!... Żebym mogła swobodnie oddychać!.. Prostych, nowoczesnych form!... Bo chcę czuć się młodą!... bo jestem jeszcze młodą!... Żeby mi te wszystkie rupiecie w przeciągu dwudziestu czterech godzin wyrzucić i urządzić po ludzku... Nowocześnie! zupełnie nowocześnie.

— Dobrze. Zrobi się — uspakaja Niedołowski, przyzwyczajony do takich wybuchów i zmian. — Ale to będzie szalenie dużo kosztowało?

— To ty na moim zdrowiu oszczędzać chcesz?! Wszystko jedno ile będzie kosztowało!...

I bezpośrednio po tym Asta dorzuca:

— Przeglądałam wczoraj rachunki!... Stanowczo za dużo wychodzi oliwy.

Zwraca się następnie do Władki, która usiadła na stylowym, misternie rzeźbionym, obciągniętym różowym brokatem — krzesełku.

— Widziałaś te kwiaty koło domu?

— Widziałam... Same białe róże... Przecudne i tak pachną...

— Jak na cmentarzu... Ten dom — to już dla mnie grób... Żywą przysypują mnie białymi różami!.. Dusi mnie ten zapach!... dusi!...

— Ależ Asto, przecież...

— Naturalnie, naturalnie, wiem już, co chcesz powiedzieć... Że ja kazałam zasadzić te białe róże... A choć bym to nawet zrobiła w jakimś momencie depresji, to gdybyście mieli odrobinę mózgu w głowach, nie wykonywalibyście tego... Nie chcę więcej widzieć tych białych, cmentarnych róż...

— Więc jak ma być?...

— Peonie różowe... Same różowe peonie... Łagodne, wesołe. Choć wolałabym malwy... takie purpurowo - czarne, ciemnoróżowe, jakie rosną w Polsce przy wiejskich chałupach. Ale tutaj pojęcia nie mają o malwach.

— Za tym peonie?

— Tak... peonie... Tylko prędko, jak najbardziej...

— To będzie bardzo kosztowne...

— Znowu z tymi pieniędzmi?!

Pan Piotr macha ręką i wychodzi. Różowe peonie muszą oczywiście być. Zapewne wkrótce ustąpią miejsca błękitnym glicyniom, albo czerwonym lakom...

— Przekąsisz coś, Władziu?

— Dziękuję, nie jestem głodna.

— Ale jakiegoś sandwicha. Katty, przyślij nam coś do zjedzenia.

Za chwilę bez szelestu wjeżdża do buduaru lśniący niklem wózek z najwytworniejszymi przekąskami.

— Och! jak mi to wszystko zbrzydło! — mówi Asta, spoglądając prawie z obrzydzeniem na przepyszny majonez z ryb. Wiesz, kazałam sobie sprowadzić krakowską kiełbasę!... Zaproszę cię którego dnia na kiełbasę na gorąco z kapustą!...

— Pani Asto...

Pomimo powstałego stosunku przyjaźni, jaki zawiązał się między nimi, Władka nie śmie mówić do Asty „ty", pomimo, że ta ją tyka i nie jednokrotnie domagała się już zarzucenia tego sztywnego słowa „pani". Różnica wieku jest dość znaczna, ale nie o to tylko chodzi... Asta imponuje Władce — swoją postawą królowej, swoimi kaprysami i despotycznym charakterem.

— No, cóż tam, mała?...

— Pani Asto, czy pani wie, że teraz jest jesień... W Saskim Ogrodzie spadają na ziemię czerwone kasztany... Bawiłam się zawsze nimi... I w Alejach Ujazdowskich tyle purpurowych, żółtych i rdzawych liści... A tutaj same palmy... Tyle palm... Czy panią nigdy nie drażnią te palmy?..... Dawniej strasznie podobały mi się palmy, kiedy je widywałam w restauracjach warszawskich... A teraz tak mi się uprzykrzyły...

Brwi Asty Ridon ściągają się, tworząc głęboką, podłużną zmarszczkę i rzucając cień ponurości na wybieloną twarz.

— Czy mnie palmy nie drażnią? Jeszcze jak!... Ile bym dała za to, żeby odetchnąć sosnowym lasem. Bywały już takie chwile, że miewałam ochotę powiesić się na którejkolwiek palmie... (D. c. n.).

Głęboka symbolika ziemi z pobojowisk

Ideowy trzon kopca na Sowińcu

Prezydent Mościcki wiezie ziemię na kopiec Marszałka.

Dawniej, gdy się dojeżdżało do Krakowa koleją od strony Trzebini, najwyższym punktem w mieście widzianym z oddali był kopiec Kościuszki. Dziś ten prymat przenosi się na kopiec Piłsudskiego, również już widoczny z dala i górujący nad całym krajobrazem krakowskim.

Gdy za kilkanaście dni kopiec dosięgnie 36 mtr. wysokości zasunięta zostanie na szczycie kopca marmurowa płyta z krzyżem legionowym, która zamknie na wieki te wszystkie bezcenne grudki ziemi, zwożone przez ostatnie dwa lata ze wszystkich pobojowisk polskich z kraju i z zagranicy. Dokoła nich usypano całe zwały ziemi, wydobyte ze wzgórza na Sowińcu przy splantowaniu terenu.

Do masywu kopca zsypywano ziemię, przywożoną w urnach i woreczkach.

Pierwsza nadeszła z Ameryki Północnej, wydobyta z pod pomnika Kościuszki i Puławskiego w Waszyngtonie i spod Savannah

Przeszło tysiąc ozdobnych urn z tą ziemią przywieziono do Krakowa — obecnie są one zgrupowane na specjalnej wystawie w wieży ratuszowej.

Poza tym każdy, kto był w Krakowie, chciał się własnymi rękoma przyczynić do sypania kopca Marszałkowi.

W dniu złożenia zwłok swego Wielkiego Męża i Ojca na Wawelu przybyła na Sowiniec Pani Marszałkowa z córkami, oraz delegacja weteranów 1863 r. W miesiąc później był przy tych taczkach cały Rząd z premierem Sławkiem i gen. Rydzem - Śmigłym na czele — w sierpniu 1935 r. zawiózł ziemię na taczkach Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Rozpoczęły się pielgrzymki z całej Polski — zbiorowe i indywidualne. Wzruszające dowody uwielbienia dla Marszałka składali Jego dawni żołnierze, wędrujący pieszo na Sowiniec po kilkaset kilometrów. 62-letni inwalida wojenny czedł z Gdyni 28 dni, dwaj inni inwalidzi odbyli pieszo drogę 850 klm. z Wilna, niosąc każdy po 6 kg. ziemi.

Najbardziej podniosłym momentem na Sowińcu była manifestacja legionistów w dniu 6 sierpnia 1935 roku, kiedy ze szczytu kopca wygłaszał do nich przemówienie następca Komendanta, gen. Rydz-Śmigły.

Mówiąc o tej ziemi z pobojowisk rzekł wtedy nasz nowy Naczelny Wódz:

„Te garstki popiołów, tu przynieśione, głoszą swą głęboką symbolikę o nieśmiertelności wypełnionego żołnierskiego obowiązku i stwierdzają, że miłość żołnierska silniejsza jest od śmierci. Non omnis moriar — bo ta ziemia ma szczególną moc".

W kopcu Marszałka istotnie skoncentrowała się w tych symbolicznych grudkach ziemi ofiara życia wszystkich pokoleń, co ginęły za Polskę na polu chwały, za Jej całość, wolność i niepodległość — od Grunwaldu aż po Radzymin.

I one to stanowią ten ideowy trzon kopca na Sowińcu, stającego się pomnikiem bohaterstwa polskiego, które znalazło swój najszczytniejszy wyraz w Józefie Piłsudskim.

Wł. D. W.

Entuzjastyczne powitanie załogi LOPP'u

Na granicy w Stołpcach

Cztery długie dni czekaliśmy w Stołpcach na przyjazd naszych bohaterskich lotników, kpt. Janusza i por. Brenka. Codziennie miasto przygotowywało się na przyjęcie załogi „L.O.P.P.". Wreszcie onegdaj po południu po drucie telegraficznym z konsulatu polskiego w Mińsku przybyła upragniona wiadomość.

— Kpt. Janusz i por. Brenk wyjeżdżają z Moskwy 21-go!

Jedziemy samochodem do Kołosowa, nadgranicznego posterunku KOP'u.

Dwa słupy graniczne. Czerwono-biały polski i w odległości 5-ciu mtr. pomarańczowo - zielony sowiecki.

W sinej dali ukazuje się czarne cielsko lokomotywy z gwiazdą i w pośrodku niej portretem Stalina. Pociąg zatrzymuje się chwilę przed bramą sowiecką z napisem powitalnym: „Priwiet trudiaszczymsia zapada" i powoli wjeżdża na terytorium polskie.

W ostatnim wagonie ukazały się w oknach twarze lotników. Blade, mizerne, radośnie uśmiechnięte.

Zanim jeszcze nasi żołnierze KOP'u zdążyli wejść do pociągu, znajdujemy się w przedziale i zarzucamy kpt. Janusza i por. Brenka kwiatami. Gorączkowe i serdeczne powitanie. Chciałoby się odrazu o wszystkim mówić, wszystkiego dowiedzieć...

Pociąg rusza.

W Stołpcach perony czernieją od tłumów. 7.000 stołpczan przyszło z kwiatami witać bohaterów. Orkiestra KOP'u i kolejarzy intonuje I Brygadę. Rozentuzjazmowany tłum na rękach wynosi lotników z wagonu i pod nieustającym deszczem kwiatów, na drugi peron gdzie starosta Wierzbicki przyjmuje baloniarzy tradycyjną lampką wina.

— Niech żyją nasi ukochani lotnicy! Niech żyje polskie lotnictwo! — rozlegają się okrzyki.

W drodze do stolicy

Ze Stołpców do Warszawy, na każdej stacji z entuzjazmem witano „baloniarzy". Przedział ich tonął w powodzi kwiatów. Ale nikt z tak żywiołowym entuzjazmem nie przyjął lotników, jak dalekie, północne kresy.

W Słonimie oczekiwała por. Brenka małżonka. W Białymstoku kpt. Janusza — rodzice i brat.

— Czujemy się już doskonale — mówi kpt. Janusz. — Nie możemy uwierzyć, że koszmarna nasza wędrówka przez tundry skończona.

— Ale do tej pory nie możemy jeszcze spać — dodaje por. Brenk.

Słuchamy opowiadań lotników o uciążliwej tułaczce przez północne błota. O zwichniętej nodze por. Brenka. O poranionych rękach kpt. Janusza. O pełnym serdecznej troskliwości przyjęciu ich przez ludność i władze sowieckie. O „L.O.P.P.", skazanym na przebywanie na północy aż do pierwszych mrozów. W międzyczasie do naszego przedziału wchodzą podróżni, przeważnie cudzoziemcy z prośbą o autograf, o jeden kwiatek „na pamiątkę".

— Nie myśleliśmy nigdy, że Polska tak nas przywita — mówią ze wzruszeniem nasi lotnicy. — Przecież nie zdobyliśmy pierwszego miejsca...

Ale w naszych sercach zawsze będą pierwsi...

Na dworcu Wschodnim w Warszawie

Kpt. Janusz i por. Brenk wrócili we wtorek do Warszawy.

Przez szereg dni od chwili, gdy nadeszła wiadomość o szczęśliwym odnalezieniu lotników Warszawa oczekiwała ich przybycia.

Wąskie perony dworca Wschodniego, przybrane biało - żółtymi sztandarami LOPP-u, szczenie wypełnione publicznością. Licznie stawili się oficerowie - lotnicy z płk. Sielewiczem, ppłk. Wolszlegierem i mir. Mazurkiem na czele, przedstawiciele L.O.P.P., Aeroklubu i szeregu instytucyj lotniczych.

Godzina 20.48. Na peron wtacza się powoli pociąg z Moskwy.

Pękają kordony. Publiczność biegnie w kierunku wagonu, któryin przyjechali nasi lotnicy.

Sypią się kwiaty. Padają najpierw pojedyńcze okrzyki, podchwytywane przez zgromadzony tłum, a potem dworzec rozbrzmiewa potężnym:

— Kapitan Janusz i porucznik Brenk niech żyją!

Lotnicy wysiadają z wagonu. Obładowani bukietami, wśród rozkrzyczanego radośnie tłumu przechodzą do mikrofonu, ustawionego na peronie.

Pierwszy przemawia kpt. Janusz. W krótkich słowach dziękuje za serdeczne przyjęcie, jakie Polska zgotowała im od Stołpców aż po Warszawę.

Następnie zbliża się do mikrofonu por. Brenk. Z kolei on dziękuje całemu krajowi za powitanie.

— A teraz parę słów prywatnych — mówi na zakończenie do mikrofonu por. Brenk. — Mamo, bracie i siostro, jeżeli mnie słuchacie, to chcę wam powiedzieć, że przyjechałem zdrów i cały.

Lotnicy kierują się ku wyjściu z dworca. Tłum ogarnia nowa fala spontanicznego entuzjazmu. Publiczność wśród nieustających okrzyków porywa na ręce bohaterskich lotników i podrzuca ich do góry.

Dzięki pomocy kolegów - oficerów kpt. Janusz i por. Brenk wydostają się wreszcie przed dworzec.

Tu oczekują ich nowe tłumy publiczności. Znów okrzyki, kwiaty, oklaski...

Wprost z dworca lotnicy przybyli samochodem do lokalu Aeroklubu Rzplitej przy Krakowskim Przedmieściu, gdzie podejmowano ich lampką wina. Na przyjęcie przybyła również żona por. Brenka.

Tułaczka na północy o głodzie i chłodzie

Rozmowa w pociągu z powracającymi lotnikami

Gdy po pełnym entuzjazmu przyjęciu naszych baloniarzy w Stołpcach, wśród niemilknących okrzyków pociąg wreszcie ruszył z miejsca kpt. Janusz i por. Brenk mieli oczy pełne łez.

— Nie przypuszczaliśmy, błądząc wśród dziewiczych lasów i błotnistych tundr, gdy pocieszałem Brenka, że w Hiszpanii ludzie również umierają, a świat nie zapada się w gruzy, iż znajdziemy się kiedyś zdrowi i cali w Polsce — powiedział kpt. Janusz ze wzruszeniem.

— Drugie „powiedzonko" Janusza brzmiało jeszcze bardziej optymistycznie — przerywa por. Brenk — Następne 34 lata napewno nie byłyby lepsze od pierwszych!

— A co było najgorsze w tych 34 latach?

— Najgorsze z naszej podróży, to było przymusowe rozstanie z „L. O. P. P." — wzdycha. — Pokochaliśmy nasz balon, przywiązaliśmy się do niego... I zrobiliśmy wam sobie zawód — dodaje ze smutkiem. — Nie zdobyliśmy pierwszego miejsca...

— No, a ta tułaczka, czy nie miała chwil tragicznych?

— Janusz ujął inicjatywę w swoje ręce — opowiada por. Brenk. — Bardzo skrupulatnie gospodarował on naszymi, szczupłymi zapasami żywności. Na obiad maleńka kromka chleba i zupa ze skórki chleba, gotowana w kubkach od termosu. Na śniadanie cukierek i gruszka. Na kolację szczypta miodu lub czekolady i kubek ciepłej wody. Najgorsze były noce, gdyśmy drżąc z zimna, przytulali się do siebie plecami i mając zaledwie 13 suchych zapałek (przemoknięte jedno pudełko wyschło dopiero po dwu dniach) rozniecaliśmy ognisko.

Mieliśmy tylko 5 papierosów, które paliliśmy w wyjątkowych okolicznościach. — Np. gdyśmy dobrnęli do jakiejś zapomnianej chaty, opustoszałej od szeregu lat. Podczas „wspaniałego" noclegu na zgniłym tapczanie przykrywaliśmy się mapami. Nie przypuszczałem nigdy, że mapy posiadają w sobie tyle ciepła!

— Powoli wyzbywaliśmy się wielu przesądów — zabiera głos por. Brenk. — Bo „przesądem" okazała się obawa przeziębienia, gdyśmy nocowali na mokrej ziemi. Lęk przed lasem, rozbrzmiewającym w nocy tajemniczymi odgłosami. Zrozumiała niechęć przechodzenia w bród rzeki w ubraniu. „Przesadem" okazało się również, że woda błotnista jest szkodliwa dla zdrowia, a golenie zgoła niepotrzebne. Natomiast świetnym przysmakiem było zjeczałe masło, przemoknięty chleb, a nawet 3-go dnia marszu, kubek ciepłej wody na śniadanie!

Gdy nasi lotnicy znaleźli się wreszcie nad jakąś rzeką, postanowili zająć się połowem ryb. Wędkę skonstruowano sposobem „robinsonowskim. Igły z przyrządu miały zastąpić haczyki, a jagody leśne dżdżownice. Chociaż jednak ryby dawały się łatwo oszukać, jednak haczyki nie wytrzymywały ciężaru okoni i nasi rybacy ze ściśniętym sercem („a właściwie żołądkiem" — śmieje się kpt. Janusz) patrzyli na rybę, znikającą w przezroczystej wodzie.

Pierwsze spotkanie z ludźmi we wsi Nosowczyzna, nie było przyjemne.

— Wzięto nas za bandytów — opowiada kpt. Janusz — bo niedawno na wieś napadli bandyci i ogołocili mieszkańców ze wszystkich zapasów żywności. Dopiero gdy dowiedziano się, że jesteśmy lotnikami polskimi, przyjęto nas niezwykle serdecznie.

Kpt. Janusz (z lewej) i por. Brenk po odnalezieniu balonu.

Tam, gdzie się urodził Marszałek...

Dąb -- symbol nieśmiertelności

Członkowie komitetu odbudowy Zułowa pod przewodnictwem p. min. Kościałkowskiego, odwiedzili w dniu wczorajszym Zułów, gdzie urodził się Marszałek Piłsudski i po sprawdzeniu stanu dotychczasowych robót, zdecydowali przystąpić już w dniu 25 b. m. do robót ziemnych i przygotowań ogrodniczych. W ciągu jesieni, zimy i przyszłej wiosny nastąpi zasadzenie drzew.

Fundamenty spalonego dworu, zostaną pokryte granitem, odtwarzającym dawną konfigurację budynku, wśród których wyrastać będzie samotny dąb— symbol nieśmiertelności.

Swięto sceny polskiej

Przed odsłonięciem pomnika Wojciecha Bogusławskiego

W niedzielę najbliższą, 27 września, uczci Warszawa szeregiem uroczystości twórcę polskiego teatru Wojciecha Bogusławskiego.

Aktor i autor, reżyser i pedagog, organizator, prawodawca i kierownik teatralny, był Bogusławski człowiekiem, który nie tylko zreformował, ale tylko podniósł nasz teatr, ale go poprostu — *wydźwignął z nicości!*

On to stworzył z wolontariuszy teatru ciągły zespół artystyczny, on powołał do życia typ polskiego aktora, wyposażył go w technikę, zbudował fundamenty reżyserii o której przed nim nie miano pojęcia; postawił cały szereg budynków teatralnych rozsianych po Rzeczypospolitej, rozpalił wielką sieć ognisk teatralnych, wytyczył scenie polskiej drogi rozwoju do dziś aktualne, prawdziwe, najlepsze...

Swięto Bogusławskiego związane z odsłonięciem jego pomnika na placu Teatralnym w Warszawie, będzie świętem nietylko dla aktorstwa polskiego, ale dla każdego człowieka kulturalnego, który kocha teatr!

W przeddzień święta, w sobotę felieton „o ojcu teatru polskiego" wygłosi przez radio o godz. 18.50 red. E. Świerczewski, autor książki o Bogusławskim.

Wrażenia z armii francuskiej

Jak wiadomo płk. dypl. Adam Rudnicki — redaktor naczelny „Polski Zbrojnej" towarzyszył Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych w jego podróży do Francji.

Wizyta ta miała na celu głównie wzmocnienie i uaktualnienie soluszu wojskowego, istniejącego już od lat. To też Francuzi starali się gościom polskim pokazać armię francuską w całej jej potędze i sprawności bojowej.

Ciekawymi wrażeniami w rzeczy tam widzianych podzieli się z radiosłuchaczami płk. Rudnicki dn. 24.IX o godz. 16.45. Niewątpliwie cały kraj ciekawie nastawi uszu, by usłyszeć jak też to się przedstawia soluszniczą armia naszych bitnych przymierzeńców.

Rajd konny oficerów 17 brygady kawalerii

Oficerowie 17 brygady kawalerii wyruszają w tych dniach na jesienny rajd konny.

Trasa rajdu prowadzi spod Lublina przez Kraśnik, Kielce, Częstochowę, Tarnowskie Góry, Katowice, Kraków, Tarnów, Rzeszów i Łańcut, skąd uczestnicy rajdu rozjadą się do swych garnizonów.

Przyjazd uczestników rajdu do Krakowa spodziewany jest dnia 1 października.

W Krakowie oficerowie 17 brygady kawalerii złożą hołd Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu w krypcie św. Leonarda, po czym udadzą się konno na Sowiniec, gdzie wezmą udział w sypaniu kopca.

Co sprowadzamy z Niemiec

bez zbytniej straty dla wytwórczości krajowej

W okresie styczeń — sierpień 1936 r. przywóz przemysłowy z Niemiec do Polski wyniósł ogółem 85,1 mil. zł wobec 72,5 mil. zł w tym samym okresie 1935 r.

Z tego artykułów mineralnych przywieźliśmy za 8,3 mil. zł (w r. 1935 za 9 mil. zł) farmaceutycznych i chemikalii za 11,4 mil. zł (10,5 mil. zł), metali i wyrobów z nich za 18 mil. zł (16 mil. zł) i maszyn, aparatów oraz sprzętu elektrotechnicznego za 20,5 mil. zł wobec 16 mil. zł w okresie styczeń — sierpień 1935 r.

Z cyfr powyższych wynika, że w istocie rzeczy umowa listopadowa polsko — niemiecka nie spowodowała zbyt poważnego wzrostu przywozu niemieckiego do Polski.

Zdaniem sfer kupieckich jest to wynik za wysokich cen artykułów niemieckich, z których pod tym względem doskonale konkurowała wytwórczość krajowa.

Jeżeli chodzi o interes naszego przemysłu — utrudniona konkurencja Niemiec jest objawem dodatnim. Koliduje to jednak z interesami rolnictwa, rozmiary bowiem wywozu rolnego do Niemiec są ściśle uzależnione od przywozu niemieckiego.

co w trawie piszczy...

Dywersja

Wieść o mocno naprężonych stosunkach w Sowietach dotarła do Lenina, przebywającego w niebie. Zaniepokojony dzwoni na Kreml i prosi do telefonu Trockiego.

— Nie ma tu już Trockiego!—brzmi odpowiedź.

— A Radek?

— Nie ma Radka!

— A któż tam rządzi teraz?

— Stalin.

— Dajcie go do aparatu!

Podchodzi Stalin.

— Cóż to za bałagan! — woła Lenin. — Co się tam u was dzieje? Gdzie reszta towarzyszów?

— Stalin bez słowa wiesza słuchawkę, a po chwili telefonuje do nieba, do Dzierżyńskiego, zmarłego kierownika Czeki:

— Zwróćcie, towarzyszu, tam na górze większą uwagę na Lenina: on zaczyna wyłamywać się z linii programowej partii!

•

Nad Lemanem

— Z nieba nam pan spadł! — powiedział podobno pewien dyplomata do nuncjusza, po jego przylocie samolotem do Genewy.

•

Rozrywki umysłowe

— Coś pan taki zamyślony, panie Eierweiss?

— Niech pan tylko posłucha, panie Żółtko! Moja pierwsza nie może znaleźć sobie męża, moja druga jest chora na nerki, a moja trzecia bardzo źle się uczy...

— Rzeczywiście to bardzo trudna szarada!

— To nie jest żadna szarada, panie Żółtko! To moje córki!

•

Tajniki medycyny

Znany internista doktór S... spotyka na ulicy żonę jednego ze swych pacjentów.

— Jak zdrowie małżonka?

— Umarł biedak dziś w nocy...

— Hm... to dziwne... A czy brał lekarstwo, które mu zapisałem?

— Tak, panie doktorze, codziennie przez cały tydzień, aż do ostatniej chwili...

— No tak to wszystko się wyjaśnia! Zaleciłem mu przecież wyraźnie zażywać to lekarstwo przez dwa tygodnie!

Organizacja liceów

ogólno-kształcących i zawodowych

W zasadzie przewidziane jest tworzenie w roku szkolnym 1937-38 liceów ogólnokształcących w miejscowościach, w których istniały pełne gimnazja dawnego typu. Licea te będą mogły powstawać tylko łącznie z istniejącymi gimnazjami czteroletnimi, tworzenie zaś oddzielnych liceów bez podbudowy gimnazjalnej nie jest przewidziane.

Ministerstwo przewiduje również organizowanie liceów zawodowych, zarówno państwowych jak i prywatnych, opartych na czteroletnim gimnazjum ogólnokształcącym, w takich miejscowościach, które władze szkolne uznają za odpowiednie do zorganizowania szkoły zawodowej stopnia licealnego.

Nowy zeszyt „Prasy"

Wyszedł z druku nowy (8-9) zeszyt „Prasy", organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników.

W artykule p. t. „Niebezpieczny dualizm" p. W. Baranowski, kreśli szereg głęboko przemyślanych rozważań na tematy wydawnicze.

P. Józef Stemler, dyrektor Polskiej Macierzy Szkolnej w artykule p. t. „Problem werbunku prenumeratorów" występuje z projektem związania akwizycji prenumeratorów i czytelników pism z akcją, mającą na celu nauczanie analfabetów i wciągnięcie ich w krąg czytelników pism.

Ciekawe uwagi o dziejach powieści odcinkowej i pierwszym wydawcy, który ją wprowadził — zawiera artykuł p. t. „Dalszy ciąg nastąpi".

Uzupełniają ten dział artykuły „Jesienna propaganda zbiorowa gazet niemieckich", oraz „Sprawy kolportażowe".

Zeszyt zawiera ponadto stałe działy informacyjne: Prace Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, Organizacje dziennikarskie, Kronika krajowa, Prasa polska zagranicą, Prawo a prasa, oraz Prasa na szerokim świecie.

„Prasę" w cenie 1 zł. nabywać można w większych księgarniach i kioskach „Ruchu" oraz w administracji „Prasy" Warszawa, Zgoda 8 m. 4. Prenumerata roczna „Prasy" (z przesyłką pocztową) wynosi w kraju zł. 10.—, za granicą zł. 12.—. Prenumeratę wpłacać można na poczcie na konto rozrachunkowe Nr. 751, Warszawa 1.

Znaczny wzrost wkładów

w komunalnych kasach oszczędności

Wkłady oszczędnościowe w 362 komunalnych kasach w ciągu lipca r. b. wzrosły o 7 i pół miln. zł. w porównaniu z miesiącem poprzednim i wynosiły 690.406.000 zł.

Najwięcej wkładów wykazuje województwo śląskie, mianowicie 126.137 tys. zł., dalej krakowskie — 122.224 tys. zł., warszawskie — 111.955 tys. zł. i poznańskie z kwotą 106.123 tys. zł.

Międzynarodówka spółdzielcza

Przedstawiciele 17 państw na sesji w Warszawie

W Warszawie rozpoczęły się obrady władz naczelnych jednej z najpotężniejszych organizacji międzynarodowych — Międzynarodowego Związku Spółdzielczego.

Celem tych obrad jest realizowanie ideowej i organizacyjnej współpracy międzynarodowej ruchów spółdzielczych wszystkich krajów.

Na zjazd przybyli członkowie Komitetu międzynarodowego Związku Spółdzielczego z Anglii, Austrii, Belgii, Bułgarii, Czechosłowacji, Danii, Estonii, Finlandii, Francji, Hiszpanii, Holandii, Litwy, Norwegii, Szwajcarii, Szwecji, Węgier i Rosji sowieckiej.

Międzynarodowy Związek Spółdzielczy jest organizacją, do której należy ponad 100 milionów członków w czterdziestu krajach. Z Polski do Międzynar. Związku Spółdzielczego należą największe związki spółdzielcze, które razem zrzeszają ponad 1,600.000 członków.

Polska ma swego przedstawiciela w wydziale wykonawczym Związku, liczącym 11 osób.

Prezesem Związku jest Finlandczyk, p. Tanner.

Obrady władz Międzynar. Zw. Spółdzielczego odbywają się po raz pierwszy w Polsce.

Toczą się one częściowo w salach Resursy Obywatelskiej, częściowo w lokalach Domu Spółdzielczości Rolniczej i Banku „Społem".

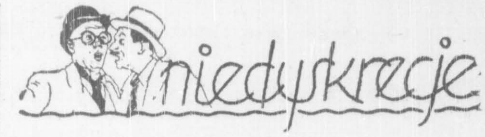

Zanim Clark Gable stał się sławny

Nie po różach wiodła droga Clarka Gable do Hollywood.

Urodził się w Cadiz w stanie Ohio, gdzie ojciec jego był przedsiębiorcą handlowym. Na życzenie matki, Clark rozpoczął studia na wydziale lekarskim, lecz ponieważ nie chciał się uczyć, ojciec odmówił mu dalszych zasiłków. Nie pozostało nic innego, jak jąć się pracy zarobkowej.

Został kontrolerem fabrycznym. Wtedy to zaznajomił się z parą aktorską, państwem Lilly, którzy odkryli w niedoszłym medyku duże zdolności artystyczne i wciągnęli go na scenę z pensją 5 dol. tygodniowo.

Zaledwie jednak zainstalował się w teatrze, zachorowała ciężko matka Clarka, a na łożu śmierci zobowiązała syna by wziął się „do uczciwej pracy". Rzucił więc scenę i został pracownikiem w kopalni nafty.

Myśl o scenie nie dawała mu jednak spokoju. Spakował dnia pewnego całe swe ubogie mienie i wyjechał do Kanzas, gdzie w braku innego engagement, wstąpił do... wędrownego cyrku.

Miał wtedy lat 21, nie zwracał przeto uwagi na takie drobnostki, jak obiad, który jadało się tylko od święta. Potem jednak gdy i to się urwało, Clark postanowił porzucić cyrk i pojechał do Portlandu.

W agencji teatralnej skierowano go do panny Józefiny Dillon, organizującej właśnie teatr objazdowy.

Clark został zaangażowany z pensją 25 dol. tygodniowo. Lecz tylko w teorii. Nie skarżył się wszakże. Bo grał przecież na prawdziwej scenie i... kochał. Kochał po raz pierwszy w życiu ową właśnie pannę Dillon, kobietę starszą wprawdzie od niego o lat 14, ale gdy się ma lat 24, nie patrzy się na metrykę ukochanej.

Po roku Clark opuścił imprezę panny Dillon i ruszył wprost do Hollywood.

Przez długie dni włóczył się po ulicach zanim na bramie studia ujrzał anons o zapotrzebowaniu statystów.

Musiał zrobić na komisji reżyserów dobre wrażenie, bo choć nie miał własnych kostiumów, zaangażowano go na statystę.

I tak to Clark Gable, dziś gwiazdor pierwszej wielkości, dostał się do filmu.

Argus.

Pełna tabela

wczorajszego ciągnienia loterii

I i II ciągnienie

Główne wygrane

20.000 zł na nr 101736.

10.000 zł na nry: 33529 74020.

5.000 zł na nry: 23384 30825 52449 88303 106313 107246 114314 170204.

2.000 zł na nry: 5984 23495 37530 67635 107585 115641 136908 141237 146517 152160 156617 165307 174602 183291.

1.000 zł na nry: 12585 13394 17407 35642 43934 45050 54127 54712 69708 71313 83680 100868 106014 112061 119758 126742 129514 129614 134904 138908 147090 156734 181605 188606 190154 194946

Wygrane po 200 zł.

74 237 328 79 407 9 60 82 567 651 970 1001 42 89 199 354 441 510 929 66 2039 155 210 78 418 31 554 618 712 15 52 3002 26 187 254 74 451 537 647 62 721 921 36 4023 32 238 76 748 94

5213 313 63 72 87 418 666 712 59 915 6061 74 183 251 68 383 467 562 665 713 824 942 67 7169 279 422 25 35 81 594 718 95 8108 98 229 479 654 61 69 74 711 57 939 57 9060 264 96 420 569 674 776 818 30 50 54 66 985

10047 62 69 153 86 349 86 415 562 610 31 64 763 839 11085 491 546 638 871 949 12166 346 481 712 23 47 920 13456 66 746 968 14229 322 422 618 57 832 68 924 15053 318 19 99 512 46 59 629 68 902 44 16049 137 339 435 791 871 17132 67 281 314 63 428 87 509 23 664 819 18012 51 59 128 302 459 528 629 98 744 49 19043 204 55 426 43 543 612 710 69 85

20089 93 293 302 54 485 557 89 601 710 848 21056 247 322 478 647 718 869 992 22012 19 193 657 700 22 32 982 23311 44 91 512 62 74 838 94 933 24018 237 74 82 346 96 633 752 56 990 25043 122 454 500 5 635 705 829 26007 102 24 45 859 981 95 27051 163 95 299 644 67 701 951 74 28059 156 279 714 37 935 29193 96 243 70 486 91 678 851 930 90

30409 61 516 56 665 877 946 31158 75 79 206 26 27 322 44 462 87 590 898 32006 219 89 97 424 625 759 847 78 951 54 65 33084 130 281 83 494 596 607 760 814 53 34153 71 527 41 670 752 835 35170 316 408 550 657 717 34 78 957 36031 291 330 37 96 490 633 770 74 855 37163 274 374 543 847 88

38040 123 240 363 427 716 26 33 39065 71 95 216 33 340 465 76 78 698 810 967

40124 84 215 71 310 46 98 476 613 41156 85 304 501 23 94 600 11 711 38 88 42156 70 451 600 13 978 43063 127 221 89 305 79 482 562 646 756 838 99 44290 385 931 54 65 45013 56 119 40 235 84 490 515 32 613 87 990 46017 167 76 331 469 666 788 47027 91 125 35 53 249 74 388 431 519 949 57 70 48005 350 402 94 567 630 702 67 802 994 49089 143 243 265 79 97 584 625 781 877

50060 192 301 425 76 682 86 784 846 952 55 51035 45 161 363 70 570 613 52089 252 599 731 931 53038 92 94 179 201 354 501 39 761 67 77 54434 594 600 53 69 941 55433 79 80 56177 458 545 52 775 57230 528 609 40 701 54 90 918 59 58526 621 65 737 824 59017 43 64 86 254 61 85 363 776 78 840 42

60000 54 186 236 410 22 577 744 995 61098 294 403 24 73 632 80 87 704 29 971 62141 422 40 51 560 788 90 99 866 921 63193 253 369 848 946 64055 60 110 83 312 71 551 797 860 85 65297 354 450 506 99 617 727 28 922 66112 87 250 316 53 89 462 567 600 18 80 825 67133 293 392 454 83 529 49 697 938 72 68075 86 279 419 545 734 87 94 811 43 50 69061 129 481 550 652 725 58 867 981

70325 434 554 71 74 804 29 67 932 71057 123 500 762 936 72226 66 442 75 511 26 33 47 86 609 25 90 97 876 73128 67 204 46 378 90 555 689 822 939 55 74032 191 342 75 422 30 42 84 806 10 13 33 41 75134 46 301 56 72 475 668 94 746

76023 158 705 22 960 88 77044 312 526 655 751 78033 190 302 10 76 83 425 546 80 636 63 77 88 744 48 79030 119 205 10 28 388 477 98 774

80006 103 48 64 284 331 462 70 92 553 655 90 81005 197 272 390 525 618 706 47 75 832 923 82089 127 424 75 512 28 636 785 992 83035 231 300 61 425 624 870 84050 95 526 95 682 850 920 65 87 85016 596 621 23 33 58 864 81 973 86010 343 79 435 88 582 607 60 83 711 29 918 81 87101 65 228 88 325 50 79 491 835 958 88124 298 408 35 63 545 677 89202 424 92 676 96 790 808 967 72

90289 637 39 844 72 91262 88 304 467 577 89 642 840 47 987 92473 545 628 731 884 93005 149 85 305 82 6 478 565 91 776 859 68 903 37 59 94003 140 66 470 503 88 758 838 95023 160 219 54 67 454 506 755 836 95023 160 219 54 67 454 506 755 836 96063 195 638 80 706 99 923 45 97035 46 143 379 572 96 675 98037 170 278 96 571 692 832 99279 37 315 98 591 616 73 721 27 958

100008 31 255 372 425 38 87 669 706 63 909 30 101028 118 39 91 229 85 338 826 76 950 95 102045 67 290 426 550 621 721 827 37 103041 170 72 559 606 741 73 825 104062 82 253 74 413 90 541 601 867 93 903 47 105635 834 106005 224 73 324 426 41 673 107037 48 393 989 108006 132 57 92 386 967 109023 108 9 37 247 547 643

110059 128 340 50 520 694 830 85 912 34 111080 186 200 35 343 414 540 814 112023 89 188 259 418 705 91 820 983 113116 386 548 626 92 700 24 923 6 99

114026 57 102 216 88 89 436 806 974 115368 435 555 623 73 752 55 844 966 116311 42 56 7616 23 811 31 925 91 117085 413 24 912 47 118042 72 195 292 404 728 920 22 47 119076 195 449 59 527 31 56 71 680 83 734 826 915 31 73

120056 76 311 46 71 490 828 96 121173 349 53 582 653 66 83 809 46 51 92 994 122013 119 245 92 345 60 486 93 602 82 732 822 123109 55 310 84 488 605 29 76 747 60 882 124034 142 212 21 326 28 538 872 933 125133 64 264 419 577 89 650 40 50 711 919 82 126028 163 236 363 81 488 573 79 85 646 70 97 751 838 84 929 127005 322 919 128294 318 486 728 42 56 919 129103 208 315 29 73 462 591 604 12 807 946

130006 113 50 86 372 429 76 636 50 726 823 131041 104 31 300 64 585 708 42 96 900 9 132046 86 186 272 95 445 96 517 782 943 133052 124 226 45 77 339 446 607 36 759 91 876 97 973 84 134027 318 645 808 951 135080 113 77 90 241 439 64 628 82 724 35 851 92 929 136074 144 88 595 892 966 137029 111 42 449 618 797 138211 43 314 415 549 139278 307 402 99 598 787

140020 114 63 442 525 43 56 617 84 814 922 75 141038 170 415 18 73 541 98 747 879 969 142024 32 288 676 87 783 97 927 143159 249 424 582 717 801 30 34 144113 36 47 416 546 69 667 97 833 145057 185 272 336 421 48 64 720 875 914 56 146048 369 455 657 768 846 147049 95 237 50 320 479 584 661 787 819 940 148028 416 571 726 839 149120 36 91 273 412 542 86 843 60

150169 380 546 90 664 726 33 81 838 151272 502 63 701 39 61 939 45 67

152040 63 229 457 543 607 777 98 833 34 908 41 86 153174 330 461 625 34 38 766 154145 272 80 474 543 94 735 811 931 155356 443 519 631 89 714 61 819 991 156415 679 708 94 999 157289 330 67 69 509 769 813 54 61 158021 48 115 79 21 50 93 351 68 530 75 827 87 159240 444 579 89 634 96 704 976

160204 310 478 80 546 605 924 45 161161 524 85 612 20 87 730 44 90 899 921 162087 281 97 598 788 937 163005 29 66 308 745 50 836 77 910 12 14 164005 130 233 325 430 836 81 165160 498 526 630 919 79 166068 94 10 797 224 311 585 626 167061 74 289 496 765 837 46 168068 70 109 59 525 628 64 795 169013 122 21 408 607 838 67 966

170219 706 3 814 19 171004 92 382 477 629 42 793 911 78 172013 35 138 55 381 506 93 613 707 813 911 173101 67 267 403 945 174067 81 446 605 720 813 19 927 50 175098 122 98 245 539 648 721 879 910 176010 197 271 435 551 97 917 177293 324 54 443 50 949 178000 61 290 96 320 64 458 948 179006 80 475 631 36 718 93 987

180068 244 498 579 801 32 92 181188 271 412 564 682 815 54 182092 341 633 749 183069 146 309 50 763 842 53 958 184093 128 74 427 38 307 93 400 594 785 99 803 185101 53 99 225 329 419 20 553 681 741 86 848 76 186046 192 354 83 469 538 817 905 77 187050 468 514 743 56 942 188081 127 295 321 444 52 555 783 189151 68 218 64 333 37 58 472 503 642 727 30

190192 275 474 604 711 912 46 85 95 191124 249 386 495 687 865 946 192033 38 170 89 297 548 707 30 57 825 99 906 96 193076 164 624 34 757 803 33 194006 34 183 221 419 690 813 195000

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

162 1034 613 875 81 92 957 2017 428 673 3103 387 474 89 689 827 4035 691 946 5314 78 408 73 569 6135 343 67 488 603 7484 8081 94 910 9328 74 535

10713 27 40 883 11026 288 419 550 54 618 88 941 12051 646 901 13012 34 481 82 679 703 31 14166 436 929 15323 26 542 16121 535 90 986 98 17127 49 229 377 499 795 850 18675 726 19088 237 52 708 986

20188 585 746 21132 377 629 22249 74 324 416 595 654 786 848 23183 448 509 607 86 921 24132 415 27 595 786 809 25152 67 457 605 96 952 26110 362 99 401 833 27081 481 662 73 28111 394 650 743 905 29606 71

30076 122 24 78 424 52 527 736 917 31081 293 609 731 984 32334 457 822 33241 471 674 93 754 862 34097 288 841 35119 31 402 22 742 807 56 36037 44 101 267 389 659 802 37095 245 390 700 61 38094 140 208 438 662 39507

40022 77 273 341 532 672 901 9 41127 53 549 63 69 603 825 42095 365 664 735 43115 364 733 44127 351 454 651 839 910 45152 424 531 45 48 695 814 906 11 46023 60 288 98 403 622 71 781 47212 19 865 48052 354 49009 85 123 74 277 753 897

50183 287 619 902 22 63 51038 167 261 736 925 90 52152 211 498 53027 257 72 355 856 86 54293 561 909 55106 299 449 569 696 56082 56 455 641 57117 284 345 516 993 58140 46 84 686 845 46 59102 477 912

60145 91 364 90 491 910 86 61412 627 751 892 62128 316 595 884 63467 666 905 21 28 64836 65194 268 351 502 638 826 904 66101 267 338 463 528 83 638 843 65 67155 268 771 68448 789 69081 226 637 790 92 823

70153 339 913 71196 98 419 634 720 72036 300 449 71 730 73344 418 577 720 957 74011 146 79 279 627 65 881 75329 575 76047 233 689 746 77031 42 70 168 81 88 494 609 32 78096 716 79126 73 376 530

80011 54 82 423 80 515 81041 342 545 704 8 82057 207 436 850 83337 489 84136 290 308 514 629 950 85076 252 324 48 415 744 822 45 63 86489 655 87932 88246 397 543 646 713 50

90048 67 215 824 961 91132 526 763 92231 93138 326 97 557 714 37 951 94536 993 95086 143 53 501 96099 238 736 65 951 97000 163 221 76 583 777 841 98087 212 446 982 99201 352

100132 63 94 615 774 77 873 957 101036 44 101 581 102003 435 53 534 630 842 103043 319 445 728 43 845 104297 591 106061 109 205 417 531 614 61 927 107328 89 731 57 887 948 108564 601 808 109021 42 624 920

110042 127 403 806 111268 370 508 25 51 83 650 112062 271 449 113042 238 911 114083 365 673 649 813 115261 624 821 47 116163 297 361 405 33 34 518 117038 118 468 705 76 118180 723 33 844 983 119072 168

120139 90 375 551 884 916 83 121025 256 442 611 845 122040 243 492 591 697 123004 733 124357 685 761 125136 216 362 520 619 922 47 73 126034 98 265 807 127228 523 938 128442 604 24 65 710 24 93 997 129026 133 265 321 51 526 664

130003 4 397 131115 969 132048 458 534 823 133027 436 928 134377 917 135041 84 419 614 136112 137304 937 61 93 138059 232 960 139169 319 26 474 82 602 763 917

140139 368 87 976 141080 293 823 917 142246 795 907 143026 189 783 947 144048 240 95 610 761 145168 215 394 570 95 645 876 146226 76 375 892 988 147254 523 755 148040 171 86 950 149419 26 601 912 15

150334 614 907 48 151138 67 283 694 904 18 152201 153029 104 82 364 697 859 154791 155187 307 845 156630 896 922 157155 58 373 89 471 763 846 158018 355 83 994 159760

160195 210 917 97 161 246 367 561 702 162107 540 163155 446 595 932 164324 408 9 24 165105 413 629 836 972 166445 95 502 95 871 909 167094 480 530 168143 344 596 769 169073 527 682

170372 95 406 801 920 171012 165 535 871 902 31 172093 95 323 686 914 173102 10 234 388 502 64 811 174040 140 185697 785 176191 385 455 796 177049 59 65 112 25 273 470 559 628 178050 292 179275 463 598

180140 233 61 310 459 633 681 181544 183094 100 11 40 308 661 810 14 31 184042 77 163 482 507 185129 251 623 754 869 96 948 186325 187097 196 639 47 930 32 188649 189043 84 462 764 921

190004 365 403 626 763 191409 717 981 192269 867 193028 31 54 560 885 194062 169 586 735 885

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 25000 na nr. 78189.

Zł. 75000 na nr. 36051.

Zł. 20000 na nr.: 139111.

Zł. 10000 na nry: 82151 96577.

Po zł. 5000 na n-ry: 26724 41198 80440 134336

Po zł. 2000 na n-ry: 13072 17131 23049 23675 48637 50146 71036 76297 77760 99157 101234 110584 116447 122765 130262 138341 156992 157709 191708 193269 191469

Po zł. 1000 na n-ry: 21117 21590 23247 29314 35531 38311 50179 52695 53248 60048 847 61313 72583 80088 81527 86093 87504 103029 109433 113514 124594 127343 133296 140819 148018 150570 155742 169473 172043 179801 181703 190171 194563

Wygrane po 200 zł.

347 577 615 909 38 1388 2416 501 682 954 3282 914 4022 355 452 57 562 675 5003 15 88 147 456 93 791 938 6589 662 705 7219 84 709 92 913 8115 359 531 699 724 77 9117 281 454 504 710

10011 12 101 295 461 716 999 11226 854 12011 167 918 13025 96 357 641 14161 242 604 836 58 963 5105 329 48 449 16374 693 726 850 932 37 17165 459 584 687 98 18281 512 19209 353 505 28 52 937

20035 37 95 233 516 679 898 21083 104 282 483 501 38 657 72 99 22084 140 579 23169 462 614 24717 53 25200 563 98 637 746 53 87 930 57 58 26163 283 309 448 615 721 842 27177 597 817 965 28032 122 409 944 29142 372 622 99

30120 282 470 881 943 31372 890 95 32550 62 82 97 98 883 33297 546 946 34628 885 901 35101 17 530 71 77 36242 635 36 37232 511 26 859 38613 50 764 921 39098 365 450 873

40290 429 95 812 41018 42 44 294 300 40 608 713 42008 111 292 746 43409 91 637 44033 317 661 892 904 84 45808 926 46086 97 104 17 705 47048 87 378 503 630 48117 251 70 518 617 49071 142 70 85 235 93 313 488 901 14

50009 76 173 724 51037 72 78 488 516 44 52078 208 663 53111 63 72 269 391 449 809 12 956 54007 100 200 60 98 389 504 622 26 79 55020 294 656 728 49 888 56066 95 184 92 344 98 631 910 27 57325 626 757 974 58035 59340 78 400 509 617

60252 87 677 775 97 61115 66 337 529 53 701 62006 179 98 305 662 67 829 63076 741 64391 462 570 783 65021 189 291 514 76 889 66480 87 587 601 67003 63 249 357 610 56 711 874 925 68336 39 511 878 69005 132 351 899

70304 431 678 713 978 71464 932 72031 147 95 302 713 90 73380 485 757 850 910 74193 374 927 75185 220 72 387 731 293 392 77433 666 78206 385 570 81 713 79019 124 34 500 639 58 977 8

8129 99 333 964 90 81009 68 9 82685 856 83127 491 512 37 65 807 68 987 84323 70 85371 420 86018 226 85 625 54 998 9 87089 106 465 683 743 88244 363 865 89179 717

90074 460 662 781 91095 258 392 429 774 906 92184 528 93025 209 496 647 94191 3 279 431 509 612 827 95105 28 96 226 762 833 96144 851 97008 70 270 315 87 702 952 98075 642 715 810 99800

100129 303 26 833 948 101070 192 265 312 578 721 45 80 875 971 102036 276 952 103032 124 383 425 511 51 651 63 872 104079 90 226 368 869 105453 68 523 754 830 56 106889 107102 433 741 108135 78 369 650 85 109052 64 853 6

110073 302 430 7 545 963 111020 121 257 408 112374 618 704 802 4 81 113476 772 845 57 114145 317 502 4 680 836 115439 500 845 957 116625 89 981 117016 333 796 805 118038 134 587 845 959 119014 16 107 216 697

120168 754 914 121489 529 888 961 122048 561 635 70 857 123428 521 69 88 710 32 125040 108 356 432 537 126202 326 435 42 507 657 806 127493 617 732 952 128037 241 388 431 50 659 715 73 845 87 129180 288 610 914 47 73

130050 385 99 543 674 833 6 76 131012 106 483 775 880 985 132156 505 851 74 133041 208 84 431 514 980 134903 44 69 135096 112 236 323 584 136048 847 80 137352 666 83 138064 84 255 468 627 871 964 139038 224 52 589 753

141693 829 31 142194 261 393 462 143131 271 326 682 969 144207 886 145262 405 98 508 38 631 146129 428 80 559 147118 255 311 595 622 875 148075 317 410 761 954 149996

150555 777 151020 374 88 996 152109 443 153147 87 237 687 804 24 154411 609 36 837 155198 736 857 156282 782 157124 158034 292 466 677 731 159542

160064 134 93 257 323 602 758 955 161083 340 417 542 162097 205 604 764 9 87 163114 765 164042 278 507 621 904 165539 884 952 167021 231 81 734 168222 56 471 800 169118 377 508 913 88

170385 530 171010 45 142 423 73 706 172414 807 959 173074 364 429 500 667 174246 364 175320 436 595 664 728 176343 648 177507 835 178115 61 403 179466 783 819

180377 695 181057 90 215 551 672 182088 176 347 685 734 833 50 183020 399 740 990 184002 70 438 185304 838 186168 376 504 51 187694 728 188040 501 42 675 189088 326 455 561 970

190404 191326 60 498 557 84 192294 346 590 656 821 193272 4 388 487 500 614 194171 226 67 998

---

11)

K. Witkowicki

Czwarta z lewej strony

Powieść

We dworze w Tuszynie gospodaruje Kasia Strzałecka, borykając się z kryzysem.

Pewnej nocy przybywa do dworu podróżująca Amerykanka ze swą świtą. Amerykanka pozostaje w gościnie u Kasi i wyraża chęć kupienia od niej kolekcji miniatur.

Sąsiad i wielbiciel Kasi, Karbicz pije w miasteczku z ziemianami. Właściciel restauracji, Węgrzynek, wywołuje Karbicza i opowiada mu rozmowę jaką miał z Amerykanką.

— No i cóż było takiego dziwnego? — spytał Karbicz, który dość nieufnie odnosił się do rewelacyj Węgrzynka. Ale restaurator był niewzruszony. Ciągnął więc dalej:

— Wcisnęła mi w rękę jakieś banknoty i pytała: „Czy oni mieli córkę ci Juliczowie? Pamięta pan?" Powiedziałem, że a jakże, pamiętam doskonale, mieli córkę, Zuzia jej było na imię — Panna Zuzia. Jedyne to było ich dziecko, bardzo je kochali, ładna dziewczynka była. Jak się stąd wynosili to jeszcze do szkół nie chodziła, mogła mieć wtedy z osiem lat. Jakem to powiedział, to ona nagle zaczęła płakać.

— Płakać? — zdumiał się Karbicz.

— Tak, łzy jej leciały po policzkach, szeptała coś do siebie po angielsku, aż wreszcie powiedziała do mnie:

— „To ona dziś ma już dwadzieścia trzy lata?" powiedziałem, że tak, a ona tylko kiwała głową i łzy jej leciały po twarzy. Potem spytała jeszcze, czy naprawdę nikt nie wie, gdzie oni teraz mieszkają i czy naprawdę do Malina nie można jechać i wyszła. To było wszystko, ale mnie się to jakoś dziwnie podejrzane wydało. Co może mieć wspólnego ta Amerykanka z państwem Juliczami, co byli porządni ludzie i zacni obywatele? Prawda? Więc wolałem to panu powiedzieć, że może pan pannę Strzałecką ostrzeże....

— Dobrze pan zrobił panie Węgrzynek, — powiedział Karbicz, wyciągając do restauratora rękę — dziękuję panu. Myślę, że ona już wkrótce się stąd zabierze z tym swoim dworem, najwyższy czas.

— A pewnie, rzekł Węgrzynek, przeprowadzając z szacunkiem Karbicza przez drzwi spowrotem do gabinetu, gdzie czekali na niego towarzysze...

Karbicz, wróciwszy do pokoju z palmą i pluszową kanapą, był bardzo zamyślony. Nie odpowiadał na zaczepki towarzyszów i pożegnawszy się wkrótce, kazał swemu stangretowi zajeżdżać.

— Do domu? — spytał stangret, robiąc pół obrotu na koźle do swego pana.

— Nie, wstąpimy na chwilę do Tuszyna.

Szerokie plecy stangreta, odziane w granatowy płaszcz, zdawały się aprobować ten rozkaz pana.

Wypasione koniki ruszyły szybko, powóz zaturkotał po bruku miasteczka i wkrótce wydostał się na zapyloną szosę, idącą wśród pól.

Karbicz był bardzo zamyślony. Nie był przyzwyczajony do żadnych detektywnych dochodzeń, to też zagadka otaczająca Amerykankę wydawała mu się nie do rozwiązania.

Jakież miał wiadome tego zadania?

Przede wszystkim ta jakaś pani Cadell mówi po polsku (kiepsko, ale mówi), a twierdzi, że nigdy w Polsce nie była. Kasi opowiadała, że tylko przez ciekawość zwiedza kraj swych rodziców. Tymczasem sama jedzie do miasteczka i wypytuje Węgrzynka o jakichś ludzi.

Karbicz usiłował przypomnieć sobie tych Juliczów.

Ale jakoś pamięć mu nie dopisywała. Zwrócił się więc do granatowych pleców starego stangreta.

— Czy Wojciech nie pamięta dawnych dzierżawców Malina? — spytał.

Wojciech przełożył w garść lewej ręki lejce i pospiesznie się przeżegnał.

— A poco to pan wspomina bez potrzeby Malin? — powiedział niechętnie.

— O Wojciech także się obawia? — zaśmiał się Karbicz.

— Obawiać się nie obawiam, ale nie lubię mówić o miejscu, gdzie czort mieszka, — powiedział stary.

Karbicz nie chciał wszczynać z nim dyskusji na temat czortów i sił nieczystych, więc powtórzył:

— Nie pamiętacie państwa Juliczów, co dzierżawili Malin?

Stary chwilę milczał, potem pokrzyknął na konie, wreszcie powiedział wciąż się nie spiesząc:

— Pamiętam. Zacni byli ludzie.

— Czy mieli córkę?

— A była tam jakaś panienka. Ale to dawno z piętnaście lat będzie. Jakoś zaraz po wojnie bolszewickiej stąd się wynieśli.

— Nie wiecie dokąd?

— Nie wiem. Mówili, że do miasta.

Karbicz zamyślił się. Co mogła mieć wspólnego z Juliczami a zwłaszcza z ich córeczką ta farbowana Amerykanka.

Konie szły szparko, uderzając mocno o twardą i zapyloną szosę. Karbicz patrzył na pola, na rysującą się z daleka ciemną linię lasu, należącego właśnie do Malina i nagle uderzył się w czoło:

„Już wiem" — pomyślał. „Z pewnością była guwernantką u Juliczów, zanim wyszła za tego milionera, a teraz się tego wstydzi, więc powiada, że tu nigdy nie była..."

Ale sam czuł, że to wytłumaczenie nie jest dostateczne. Czemu by płakała na wspomnienie dziewczynki? Czego może chcieć od jedynego dziecka jakichś tam ludzi, o których wszyscy zgodnie mówią, że „zacni byli ludzie"?

— „E, co tam będę się głowił?" — pomyślał z niechęcią. „Poradzę pannie Kasi, żeby się ich jak najprędzej pozbyła i koniec".

W tejże chwili konie bez wyraźnego powodu się spłoszyły i szarpnęły w bok powozem. Stary Wojciech z trudem je uspokoił.

— Co im się stało? — spytał Karbicz.

— A mówiłem, żeby Malina nie wspominać i jeszcze teraz, kiedy tak blisko. Widać ten czort teraz swoje carskie modły odprawia.

Karbicz spojrzał w tym kierunku, w którym stangret pokazywał batem: za kępą zielonych drzew widniał czerwony dach malińskiego dworu.

— E, niechże Wojciech byle czego nie opowiada. Jak dziecko — mruknął karcąco Karbicz.

Ale gdy stangret się odwrócił, jego pan sam szybko i ukradkiem się przeżegnał.

Konie szły teraz prosto na Tuszyn.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Delegacja III Okręgu Strzeleckiego

u wiceministra, gen. Litwinowicza

W tych dniach bawiła w Warszawie i była przyjęta przez wiceministra Spraw Wojskowych, gen. Litwinowicza delegacja zarządu III Okręgu Zw. Strzeleckiego z dyrektorem białostockiej Izby Skarbowej, dr. Adamem Piaseckim na czele.

Delegacja wręczyła gen. Litwinowiczowi ozdobny pamiątkowy adres oraz uchwałę zarządu III Okręgu Zw. Strzeleckiego, powziętą po opuszczeniu Grodna przez p. wiceministra.

Generał Litwinowicz okazał wielkie zainteresowanie się pracami III Okręgu Zw. Strzeleckiego. Delegacja udzieliła mu wszelkich wyjaśnień w sprawie budowy „Domu Strzelca" w Grodnie, do którego powstania gen Litwinowicz walnie się przyczynił.

„Tydzień L. O. P. P."

rozpoczął się wczoraj

W dniu wczorajszym rozpoczął się „Tydzień L. O. P. P." trwający od 24 bm. do 1 października.

O godz. 18 ej odbyło się wciągnięcie bandery na maszt przy płycie Nieznanego Żołnierza. Podczas tej ceremonji grała orkiestra wojskowa.

Szkoła Powszechna Nr. 7

w nowym budynku

Dnia 11 października rb. odbędzie się uroczyste poświęcenie nowego budynku Szkoły Powszechnej Nr. 7 przy ulicy Wiatrakowej. Szkoła została tam przeniesiona z dawnego zrujnowanego budynku. Podczas poświęcenia szkoły będzie jej nadana nazwa: „7-mio klasowa publiczna szkoła powszechna im. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego".

Zezwolenie kuratorjum na nadanie tej nazwy już nadeszło.

Oświata pozaszkolna

w Białymstoku

Program pracy oświatowo-pozaszkolnej na terenie naszego miasta uzgadnia obecnie Zarząd Miejski z Inspektoratem Szkolnym. Następnie będzie on rozpatrzony przez komisję kulturalno-oświatową Rady Miejskiej.

Praca oświatowa w Miejskim Uniwersytecie Powszechnym, na kursach wieczorowych dla dorosłych, w bibliotekach wędrownych i świetlicach rozpocznie się 15 października.

Zawody Strzeleckie Skarbowców

Otwarcia okręgowych zawodów strzeleckich skarbowców dokonał prezes Jarosz, poczem oddano strzały honorowe.

Do zawodów stanęło 7 zespołów po 3-ch zawodników oraz 3-ch zawodników indywidualnie; ogółem było reprezentowanych 10 Kół Z.P.S. okręgu białostockiego. W konkurencji Kbk. S. 4 (odległość 50 mtr., tarcza olimpijska, 30 strzałów na zawodnika z 3-ch pozycyj) I miejsce zajął zespół Koła Z.P.S. Białystok, osiągając 531 pkt. na 900 możliwych; II miejsce—zespół Koła Z.P.S. (Wysokie-Maz.) osiągając 498 pkt. na 900 możliwych; III miejsce zespół Koła Z.P.S. (Sokółka) osiągając 497 pkt. na 900 możliwych. Dalsze miejsca zajęły zespoły kół: Suwałki, Grodno, Bielsk i Łomża.

Tytuł mistrzowskiego Koła Z. P.S. na rok 1936 zdobył zespół Koła Białystok (poraz drugi), otrzymując nagrodę przechodnią (puhar) ufundowaną przez dyrektora Izby Skarbowej dr. Piaseckiego. W ocenie indywidualnej zdobyli: I miejsce—Cz. Gogolewski z Koła Sokółka—pkt. 197 na 300 możliwych; II miejsce—A. Bołbot z Koła Białystok—pkt. 197 na 300 możliwych; III miejsce—B. Gąsiewski z Koła Suwałki—pkt. 188 na 300 możliwych; IV miejsce—J. Kisielewicz z Koła Suwałki—pkt. 185 na 300 możliwych; V miejsce—A. Łukasiak z Koła Białystok - pkt. 181 na 300 możliwych.

Nagrody indywidualne zdobyli: I-szą Cz. Gogołewski, II-gą A. Bołbot, III-cią B. Gąsiewski. Dalsi dwaj zawodnicy otrzymali dyplomy. Wzamian nagród zgodnie z uchwałą Sportu Polskiego **kwotę zł. 96 przeznano na Fundusz Obrony Narodowej.**

Wyżej wymienieni zawodnicy w liczbie 5-ciu zostali wydelegowani jako zespół tut. Okręgu na centr. zawody strzeleckie Skarbowców w Warszawie w dniach 3 i 4 października. Komisji klasyfikacyjnej przewodniczył rotm. Wilczyński z Białegostoku.

Gdy rezerwista wraca z ćwiczeń

W chwili gdy rezerwiści powracają z ćwiczeń do swych normalnych zajęć, kwestja czy pracownikowi umysłowemu przysługuje prawo do pobierania wynagrodzenia w czasie służby wojskowej—staje się aktualną.

Kwestię tę reguluią normy i przepisy ustawowe. Takim przepisem jest odnośnie do pracowników umysłowych art. 19 rozporządzenia z r. 1928 poz. 323 Dz. U., który postanawia, że w razie niemożności pełnienia przez pracownika obowiązków wskutek powołania go do ćwiczeń wojskowych rezerwy, pracownik zachowuje przez okres trzechmiesięczny prawo do wynagrodzenia w całości, chyba, że w ciągu trzech miesięcy umowa o pracę ulegnie rozwiązaniu wskutek upływu czasu lub ukończenia okresu wykonania określonej roboty, na którą umowę zawarto, albo też wskutek wypowiedzenia dokonanego przed zaistnieniem jednej z przyczyn wyżej wymienionych.

Pracodawca może też z wynagrodzenia strącać kwoty, jakie pracownik otrzyma ze skarbu Państwa w czasie ćwiczeń wojskowych.

Przedszkole „Rodziny Kol."

w Łapach

Po naradzie zarządu „Rodziny Kolejowej" w Łapach z zainteresowanemi kołami rodzicielskiemi, nastąpiło upragnione otwarcie przedszkola.

Uczęszcza do niego obecnie 22 dzieci, któremi opiekuje się wykwalifikowana freblanka, p. Teodozja Juszkiewiczówna.

Za maltretowanie żony

Przed Sądem Okręgowym stanął wczoraj mieszkaniec wsi Oziamby (pod Michałowem) Marcin Kapusta, oskarżony o to, że w czerwcu b. r. wypędził z domu żonę Agatę, odmawiając jej utrzymania i zmuszając ją do korzystania ze wsparcia sąsiadów.

Swiadkowie stwierdzili, że Kapusta często bił żonę i utrzymywał bliższe stosunki z sąsiadką, niejaką Siennicką.

Ponieważ ostatnio stosunki pomiędzy małżonkami nieco się poprawiły, Sąd skazał Kapustę tylko na miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary.

Dzisiaj „Matura"

Przypominamy, że w dniu dzisiejszym punktualnie o godz. 8.30 wieczorem rozpocznie się w teatrze „Palace" premjera słynnej komedii współczesnej, Wł. Fodora: „Matura".

Nowość ta grana przez wszystkie teatry polskie z ogromnem powodzeniem, ukaże się w doskonałej obsadzie. W roli dyrektora wystąpi Janusz Nowacki, pozyskana na pewien czas artystka scen stołecznych Gustawa Błońska, odtworzy rolę nauczycielki, panny Wimmer.

Pozatem wystąpią: Z. Ustarbowska, znakomity artysta B. Krzemieniecki, nie widziany jeszcze na naszej scenie, Skassówna, Szyszko-Bohusz, Bielecki, Dąbrowski, Karowski, Olędzki, Vorbrodt, Wróblewski i inni. Reżyseruje B. Orliński. Dekoracje Wł. Łopuszniaka.

„Matura" będzie powtórzona jutro, w piątek, dnia 25 bm.

Uchylenie konfiskaty

Starostwo Sokólskie nałożyło areszt na niektóre ulotki, wydane nakładem „Samoobrony Narodu" w Poznaniu, gdyż treść ich mogłaby zachęcić ludność katolicką do wystąpień przeciw żydom.

Sąd Okręgowy na posiedzeniu niejawnem odmówił zatwierdzenia konfiskaty wobec braku cech przestępstwa.

Przejechany przez pociąg

Wczoraj pomiędzy godz. 4 a 5 rano na torze kolejowym (na 187 klm.) w pobliżu Czarnego Bloku wpadł pod pociąg osobowy, zdążający z Suwałk do Białegostoku — robotnik kolejowy, 55 letni Antoni Szymański, który pełnił służbę na przejeździe. Znaleziono go obok toru z rozbitą czaszką i złamanemi nogami.

Zatarg w fabryce

f-my „Facha"

W fabryce kopert „Facha" przy ul. Jurowieckiej 25 powstał zatarg z powodu zwolnienia z pracy przez fabrykanta pewnej robotnicy za to, że wzięła udział w zebraniu związku zawodowego.

Przedstawiciele związku wnieśli wczoraj w tej sprawie skargę do Inspektoratu Pracy, grożąc strajkiem, jeśli fabrykant nie przyjmie owej robotnicy z powrotem do pracy.

Sprawa o pobicie Glikfelda

odroczona

Wczoraj zasiedli na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego—Chaim i Szepsel Millerowie, właściciele garbarni w Zabłudowie, oskarżeni o to, że w dniu 6 maja b.r. na ulicy Giełdowej pobili Josela Glikfelda, przebywającego obecnie w więzieniu pod zarzutem przekroczeń dewizowych.

Chorego Glikfelda sprowadzono do sądu z więzienia.

Ze względu na niestawienie się 3 świadków, sąd sprawę odroczył.

Kłopoty Berka Szlumiela

Przed Sądem Okręgowym stanął wczoraj niejaki Berko Szlumiel (Rabińska 10), oskarżony o to, że w lipcu b r. namawiał swą przyjaciółkę Wierę Trypuzównę do zakazanego zabiegu chirurgicznego, dając jej na ten cel 40 zł. Trypuzówna udała się do jednego z tutejszych lekarzy, który jednak odmówił wykonania operacji.

Wówczas dziewczyna dała owe 40 zł. siostrze swej na przechowanie, lecz Szlumiel jej wykradł.

Oskarżony nie przyznał się do winy, zapewniając, że z Trypuzówną nie łączyły go bliższe stosunki. Zdaniem jego—dziewczyna mści się za to, że w swoim czasie wyrzucił ją z mieszkania za kradzież maszynki „Primus".

Badania świadków odbyły się przy drzwiach zamkniętych. Oskarżonego bronił adwokat Klementynowski.

Sąd Szlumiela uniewinnił.

Zagadkowy zgon

Fajwel Cytron prezes żydowskiego „Domu Starców" przy ul. Mińskiej 1, zameldował, że w domu tym zmarł nagle Szloma Chocholski (lat 64) pochodzący ze Stawisk (pow. łomżyński).

Chocholskiego do domu starców przywieźli nieznani Cytronowi ludzie.

Przyczyna zgonu nie ustalona.

Z kroniki policyjnej

Franciszek Mackal kontroler elektrowni zameldował policji, że w mieszkaniu Antoniego Popki (Jesienna 3) ujawnił systematyczną kradzież prądu.

— Dinie Czapnickiej (Częstochowska 1) skradziono z niezamkniętego mieszkania zegarek złoty damski firmy „Cyma" wart. 72 zł. Czapnicka o kradzież tę podejrzewa nieznaną kobietę, która w dniu tym jako znajoma byłej służącej przybyła do jej mieszkania.

— Jan Romaszewski zameldował, że w nocy z placu przy ul. Wołodyjowskiego 7, na którym buduje się dom, skradziono mu skrzynię do mieszania żwiru, nosiłki, deski i wapno wart. 18 zł.

Skradzioną skrzynię oraz część desek odnaleziono u Popiełowskiej Eni (Wołodyjowskiego 9) która jednak twierdzi, że przedmioty te stanowią jej własność.

— Na dziedzińcu fabryki przy ul. Jurowieckiej 15, zapaliła się smoła. Ogień stłumiła wezwana na miejsce miejska straż ogniowa.

TRWAŁĄ, ESTETYCZNĄ, TANIĄ

PAPĘ BITUMICZNĄ

„WUKOLIT"

PAPĘ O POWŁOCE ALUMINJOWEJ

„ALUMIT"

w wielkim wyborze po cenach fabrycznych:

Skład artykułów technicznych wodociągowych i wyrobów żelaznych

J. KUPFERBERG

Białystok, Kilińskiego 11, tel. 3-58.

MODERN Początki: Ceny od 54 gr. UROCZYSTA PREMJERA i największe zdarzenie w dziedzinie filmu!

Film, który wywołał zachwyt na całej kuli ziemskiej

Cudowne objawienie ekranu, wiośniana, urocza, niezastąpiona

Po raz pierwszy w dziejach kina film całkowicie wykonany w

KOLORACH NATURALNYCH

W CIENIU SAMOTNEJ SOSNY

KURJER POLSKI pisze:

„Premjerową publiczność warszawską trudno zadziwić i wzruszyć, a jednak dokazał tego film „W cieniu samotnej sosny". Sylvia Sidney ma znów jedną z tych ról popisowych, w których wygrywa całą gamę najcudowniejszych wzruszeń: od uśmiechów pierwszej miłości do gwałtownych porywów rozpaczy i zemsty".

W rolach głównych męskich:

Henry FONDA

FRED Mac MURRAY

Reżyserja Henry HATHAWAY

twórcy „BENGALI" i „Peter Ibbetson"

Ponadto: Wódz Naczelny Gen. Rydz-Śmigły w Paryżu

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczno-skórne

Przyjmuje od godz. 9—1-ej i od 4—7-ej

BIAŁYSTOK,

Kilińskiego 8 Telefon, 9-81.

Dr. A. Adamowicz

Weneryczne, niemoc, skórne

Białystok, ul. Marsz. Piłsudskiego 17. telef. 6-40.

Godziny przyjęć: 9—1 i 4—7 wiecz.

UDZIAŁ BIORA: ĆWIKLINSKA, JANECKA, ZAWISZAŃSKA, ŻABCZYŃSKI, ZNICZ, SIELANSKI, ORWID, LIEDTKE

„JADZIA" SMOSARSKA

Wkrótce w APOLLO

„JADZIA" niewątpliwie zatrze przykre wrażenie innych tegorocznych słabych filmów polskich

K. Cz. 19.IX

APOLLO Dziś — Początek 5, 6,45 8,30, 10,15

Ceny od 54 groszy

Najpopularniejsi komicy świata

Stan LAUREL, Oliver HARDY

FLIP i FLAP

CYGAŃSKIE DZIEWCZĘ

PONADTO 2 aktowa komedja

CZWORACZKI

„ŚWIAT" Dziś premjera Ceny od 54 gr.

Przepotężny dramat, który jest wiernem odbiciem codziennego życia przedwojennej Rosji p. t.

HOTEL SAVOY 217

prod. 1936-37 r. W rol. gł. genjalny aktor HANS ALBERS

MosKwa! Przedwojenna Rosja! Prawdziwa miłość! Występna miłość! Zemsta! Zbrodnia!

Pocz. 5, 6,30, 8,15, 10 Muzyka i piosenki rosyjskie!

Dr. Neumark

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—8 w

Białystok, ul. Kilińskiego 9,

Telefon Nr. 6-06.

Ogłoszenia drobne

Potrzebne służąca do wszystkiego z gotowaniem Dąbrowskiego 30 m. 4.

Zgubiono płaszcz dziecięcy, żółty w ogrodzie miejskim. Znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem: ul. Skorupska nr. 4/1

Wydawca - Redaktor - MARJA LUBKIEWICZ-LEWANDOWSKA. Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki". Legjonowa 1, Telef. Nr. 63.